

Posiedzenie
Biura Politycznego
KC PZPR

16 bm. Biuro Polityczne KC PZPR kontynuowało ocenę realizacji przez wojewódzkie organizacje partyjne Uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego.

Omówiono prace lubelskiej, poznańskiej i radomskiej organizacji partyjnych z udziałem sekretarzy odpowiednich komitetów wojewódzkich oraz niektórych wywodzących się z tych organizacji członków Komitetu Centralnego.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacjami o letnim wypoczynku ludzi pracy, młodzieży i dzieci oraz o przebiegu i dotychczasowych wynikach żniw. (PAP)

Konwencja
Partii
Republikańskiej

W Nowym Orleanie rozpoczęła się w poniedziałek krajowa konwencja Partii Republikańskiej. Najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia obrad było wystąpienie prezydenta Ronalda Reagana.

Ronald Reagan podsumował ośmioletni okres sprawowania władzy w USA przez republikanów. Prezydent wezwał Amerykanów do poparcia kandydata Partii Republikańskiej George'a Busha w listopadowych wyborach prezydenckich.

Strajk w kopalni
„Manifest Lipcowy”

15 bm. w Kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju ok. godz. 21.30 nie podjęła pracy 500-osobowa grupa III zmiany, ogłaszając strajk. Organizatorzy strajku sformułowali 21 postulatów przedstawiających je założeń. Mimo prób ze strony dyrekcji zakładu i związków zawodowych w kopalni, grupa strajkująca odmawia rozmów.

Strajk ma wyraźny charakter polityczny. Żądania ekonomiczne stanowią zaledwie 10% żądań politycznych.

16 sierpnia pierwsza zmiana na skutek wezwań organizatorów strajku również nie podjęła pracy.

Do kopalni przybył prokurator rejonowy, z którym organizatorzy strajku nie chcieli rozmawiać. Wobec powyższego Prokurator Rejonowy za

ciąg dalszy na str. 2

Konfiskata
depozytów
pieniężnych IRA

Rząd brytyjski zamierza wprowadzić ustawę zabraniającą bankom i innym instytucjom finansowym dysponowania środkami pieniężnymi należącymi do podziemnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), lub innych organizacji terrorystycznych.

Zakomunikowała o tym w poniedziałek pani premier Thatcher w liście skierowa-

ciąg dalszy na str. 2

„Społem” obiecuje...

Niedostatki w zaopatrzeniu rynku zostaną wkrótce zlikwidowane dostawami różnorodnych towarów sprowadzanych z zagranicy przez „Społem”.

Do końca grudnia br. w zamian m.in. za nasze wyroby galanterijne i dziewiarskie, sprzęt gospodarstwa domowego oraz elementy z drewna, otrzymamy z CSRS kakao, konserwy warzywno-mięsne, a także wykładane podłogową, namioty i dywany łącznej wartości ok. pół mln rubli. Z Węgier nadejdą m.in. produkty spożywcze, przyprawy, czekolada oraz artykuły kosmetyczne — głównie kremy do

golenia — i wyroby dziewiarskie, w tym swetry męskie. Wzajemna transakcja oszacowano na 750 tys. rubli. Podobną wartość mieć będą dostawy z Bułgarii, obejmujące paprykę, soki owocowe, jak również koce, tapety, wykładzinę oraz glazurę. Atrakcyjnie przedstawia się też oferta handlowa z ZSRR, sprowadzająca stantard już w najbliższym czasie 200 tys. puszek konserw rybnych, 100 tys. butelek szampana oraz tysiąc pralek automatycznych, 10 tys. rowerów i 15 tys. kompletów sztućców.

ciąg dalszy na str. 2

Skandal z domami gry w RFN

Skandal z nielegalnymi machinacjami domów gry, w który zamieszani są przedstawiciele rządu i partii rządzących w Dolnej Saksonii, nabiera coraz większych rozmiarów. W aferze tej chodzi o to, że za uzyskanie zezwolenia na działalność, która zapewniała ogromne zyski, domy gry dawały duże łapówki osobom na stanowiskach rządowych.

Co więcej, rządzące w landzie partie CDU i FDP ciągnęły bezpośrednie korzyści z działalności tych domów. Jak oświadczył jeden z działaczy CDU Laslo von Rat, premier Dolnej Saksonii Ernst Albrecht i minister Spraw We-

wewnętrznych tego landu Wilfried Hasselman. Już na początku lat siedemdziesiątych wyrazili zgodę na udział swej partii CDU — za pośrednictwem podstawionej osoby — w działalności kasyna w Bad Harzburg. Część jego zysków przez wiele lat wpływała do kasy partyjnej. Kombinacje te bada obecnie specjalna komisja parlamentu Dolnej Saksonii.

Jak informuje w najnowszym numerze tygodnika „Der Spiegel”, w jeszcze większym stopniu niż CDU, w aferę tę zamieszany jest jej partner z koalicji rządzącej —

ciąg dalszy na str. 2

Kabel z Francji do Singapuru

Niedawno Francja uzyskała pierwsze kablowe połączenie telefoniczne z abonentami w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Stało się to możliwe dzięki ułożeniu podmorskiego kabla, którego długość wynosi 13.600 kilometrów, łączącego

Marsylię z Singapurem. Dotychczas łączność Francji z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu odbywała się za pośrednictwem satelitów. Podmorska inwestycja została sfinansowana przez 20 krajów. (PAP)

ciąg dalszy na str. 2

„Gazeta” komentuje

Na hasło: melioracje, reagujemy często wątpliwymi, sceptycznym, czy rzeczwiście są one potrzebne. Owszem, rozrębywanie i zagrzębianie rowków w ziemi nie wygląda efektownie, a przy tym kosztuje co

Jeden z głównych czynników zwiększenia efektywności gospodarowania. Musimy bowiem wiedzieć, że Polska pod względem potrzeb melioracyjnych zajmuje czołowe miejsce w Europie, zaś pod względem tempa prac — jedno z ostatnich. W całym kraju uregulowania stosunków wodnych wymaga aż 4,5 mln ha gruntów. W naszym regionie opóźnienia w tym zakresie są proporcjonalnie większe w stosunku do innych województw.

Żeby było co jeść

niemiara. W sytuacji, gdy na liście inwestycyjnych zadań każde przedsięwzięcie z dziedziny oświaty, służby zdrowia, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego uchodzi za sprawę niecierpiącą zwłoki, łatwo ulec presji, że można sobie poczekać z melioracjami.

Na pamiętnym dla rolnictwa XI wspólnym Plenum KC PZPR i NK ZSL intensyfikację robót melioracyjnych uznano za klucz do samowystarczalności żywnościowej, za

W tej pięciolatce, na mocy decyzji władz centralnych, melioracje nabrały wyraźnych rumieńców. Każdy dostrzeże, jeśli weźmiemy pod uwagę skalę planowanych przedsięwzięć inwestycyjnych, a przede wszystkim ich wykonanie. W ubiegłym roku w woj. białostockim zmeliorowano ponad 6 tys. ha użytków rolnych, w łomżyńskim około 5,3 tys. ha i suwalskim 5780 ha. W sumie, na-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 190 (11 490)

Białostok—Łomża—Suwałki, środa, 17.VIII.1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Panienka w okienku
druga — na urlopie

JÓZEF KULIK — naczelnik Miasta i Gminy Grajewo przed kilkunastoma dniami wrócił z trzytygodniowego urlopu. Podczas nieobecności obowiązki szefa pełnił jego zastępca. Bernard Walencja — naczelnik Gminy Elk wypoczywał na przemian z sekretarzem Urzędu. Alfred Rochalski — naczelnik Gminy Suchowola od ubiegłego poniedziałku pojął na siebie obowiązki sekretarza. Teraz rządzi tu sekretarz UG — Jan Ryszard Kotek.

Tak więc, mimo gorącego okresu żniw, przy dobrej organizacji pracy szefowie administracji terenowej znajdują, choćby trochę czasu na prywatny odpoczynek.

Urlopy w urzędach planowane były co najmniej pół roku temu. Każdy z pracowników wie, kto zastępuje w czasie nieobecności w pracy. Każdy w zakresie swoich obowiązków ma ujętą problematykę, którą zajmuje się

podczas absencji koleżanki czy kolegi. Zatem — twierdzą naczelnicy — w okresie urlopowym interesanci nie cierpią. Wszystkie ich sprawy załatwiane są w normalnym trybie.

W Urzędzie Gminy w Elku na urloпах jest dziewięciu spośród 35 pracowników, w UMIG w Grajewie wypoczywa 40 proc. urzędników, w UG w Suchowoli — 25 proc. Nietrudno przewidzieć, że ci, którzy zostali za biurkiem, pracują ze zdwojonym wysił-

kiem. Mimo pilnych prac polowych ruda w urzędach nie jest mniejszy. W Grajewie przewija się dziennie średnio 60 interesantów. Soliści przychodzą po kartki zapasowe, rolnicy po kupno ziemi czy maszyn, żeńskie na budowę. W Elku duże zainteresowanie wywołała możliwość budownictwa domków rekreacyjnych. O 40 działek wypoczynkowych w Woszczach ubiega się 140 chętnych. Przychodzą, pytają, informują się.

ciąg dalszy na str. 2

45. rocznica powstania w białostockim getcie

Akt odwagi
i bohaterstwa

(Inf. wł.) Zbrodniczy fałszywy wymordował w okresie II wojny światowej 6 mln Żydów, z tego 3 mln w Polsce a w tym 250 tys. w Białym Białym, utworzonym przez hitlerowski okupant. Z 60 tys. mieszkańców białostockiego getta ocalało zaledwie czterystu. Każdego roku w rocznicę sierpiennego powstania w getcie, którego

mieszkańcy wobec grożącej zagłady, w obronie prawa do ludzkiej śmierci, w roku 43, chwycili za broń, ci którzy ocalili, przybywają do Białegostoku nie tylko z Polski ale także z Izraela, Francji i Danii aby uczcić pamięć wymordowanych, a także rozstrzelanych na Pietraszach, w Gra-

ciąg dalszy na str. 2



Od czasu gdy koncepcje racjonalistyczne zaczęły dominować w filozofii i kulturze europejskiej, postać diabła blada coraz bardziej, a wreszcie niemal całkiem zniknęła. A jeśli jeszcze się gdzieś pojawia, to tylko w zapadłych kątach, reszta nie był to już potężny Książę Ciemności, a raczej głupawa i niedźmia kreatura, która można było miotła przegonić, ewentualnie — wchodząc z nią w kontakty — wystrychnąć ją na dudka.

Zdawałoby się, że diabeł — śmieszny i poniekąd oświecony — pozostanie jedynie w folklorze i nigdy więcej nie nabierze takiej mocy, jaką miał w średniowieczu i na po-

czątku epoki renesansu. Po prostu ludzie przestali wierzyć w jego istnienie i w ogóle nie zwracali sobie nim głowy. W XX w. nawet spora część teologów zaczęła traktować szatan nie jak realnie istniejącą, choć niematerialną osobę, lecz jak personifikację zła, projekcję lęków i nieświadomych uczuć powstających w sercach ludzkich. I w końcu, jak pisał Paweł VI, poczuł się zobowiązany przypomnieć tradycyjny pogląd Kościoła w tej kwestii. Również Jan Paweł II ostrzegł wiernych przed

Po podwyżce
płac nauczycieli
Umiarkowany
optymizm

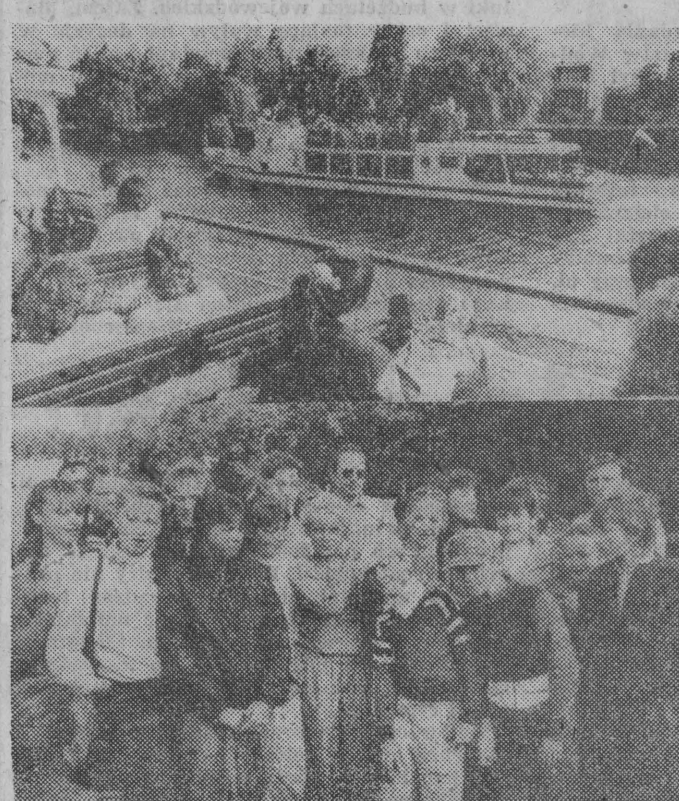
Problemy sytuacji materialnej pracowników oświaty i wychowania były tematem nadzwyczajnego posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego 16 bm. w Warszawie.

Zebranych zapoznano ze szczegółami podwyżki płac nauczycieli i pracowników oświaty, która wejdzie w życie z nowym rokiem szkolnym, tj. 1 września br.

Z okazji tej dziennikarz PAP zwrócił się do wiceprezesa ZNP — Jana Zaciury z pytaniem:

ciąg dalszy na str. 2

LATO z Gazeta



Dzieci pracowników Zakładów im. I. Dzierżyńskiego z Kowna wypoczywają nad Jeziorem Rajgrodzkim w Ośrodku Rajgrodzkim w Przysławiu i Uchytów. Dziś w programie — Augustów i przejażdżka statkiem.

motocykl
bez
tajemnic

Przyjemność jazdy motocyklem czy też motorowerem nie powinna przysłać świadomości braku ochrony przed skutkami ewentualnego zdarzenia lub wypadku. Technika jazdy należy dostosować do swoich umiejętności i do właściwości technicznych pojazdu.

Przy skręceniu w lewo należy bezwzględnie sprawdzić czy nie nadjeżdża ktoś z tyłu i zasynchronizować mu zawczasu ręką zamiar skręcenia. Skręt należy wykonywać dopiero po upewnieniu się, że nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Skręt w prawo należy również zasynchronizować i zachować ostrożność przy jego wykonywaniu.

ciąg dalszy na str. 4

Ponteto
oznacza pomost
(między ludźmi)

Przez dwa dni, w poniedziałek i wtorek, przebywał w Białymstoku nestor esperantystów japoński, członek Japana Esperanto Instituto 81-letni Eun Mouam. Z tej okazji poprosiliśmy naszego gościa o krótki wywiad.

— Witamy w mieście Ludwika Zamenhofa, Japonia cieszy się w naszym kraju od wielu lat dużą sympatią.

— Jestem Koreańczykiem z pochodzenia chociaż w Japonii przebywałem od 1923 r. Przyjechałem do Tokio, gdyż chciałem zostać dziennikarzem spe-



O seksie ze specjalistą ginekologiem — Krzysztofem Dariuszem Boćkowskim.

— Potrzeby rozładowania seksualnego w zależności od wieku są różnicowane, czym to jest uwarunkowane?

— Tak, nie są tożsame, ale jednakowo ważne. Największe różnice tkwią w rozwoju emocjonalnym, dojrzalsi psychicznie, rozumieniu seksu i przeżywaniu erotyki. Dlatego ten sam seks w zależności od wieku może stwarzać problemy, wikać życie, doprowadzać do smutnych przeżyć a nawet osobistych tragedii. Jednocześnie może nieść ze sobą wiele wspaniałych uczuć, miłość, poczucie obcowania z pięknem.

Nie potrafię i chyba nikt nie powinien próbować wypisywać recepty na miłość czy sposób realizacji tej wielkiej siły biologicznej jaką jest seks. Doznania czyste erotyczne, fizjologiczne są ściśle związane z psychiką człowieka i wykształconą dojrzałością emocjonalną. Potrzeby i zachowania seksualne warunkowane są kulturą i wychowaniem, poglądami na życie a także sferą własnych różnorodnych doświadczeń. A stąd wypływa zgorzknienie i obłąkłość lub radość, pełnia wigor i optymizm postawa wobec otaczającej nas rzeczywistości.

la somero
kun la gazeto

Nauczyłem się tego języka, gdy miałem 22 lata, a był to 1930 rok. Teraz natomiast postanowiłem, po zakończeniu 73 — Światowego Kongresu Esperanta w Rotterdamie odwiedzić Wasze piękne miasto, pokonać się jego mieszkańcom, przeżyć się ulicą, przy której urodził się doktor Ludwik Zamenhof.

— Proszę o wrażenia z tej wizyty? Jak się podoba nasze miasto?

ciąg dalszy na str. 2

Księga
z „zamkowego spotkania”

Upłynął miesiąc od „zamkowego spotkania” szerokiego grona intelektualistów polskich z Michałem Gorbaczewem. Zaplanowane na dwie godziny i pół godzin stało się wydarzeniem politycznym i kulturalnym oraz ważnym fak-

tem we wzajemnych stosunkach obydwu narodów. Kończąc to spotkanie przedmówca Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchowski zaproponował przygotowanie księgi, w której pomie-

ciąg dalszy na str. 2

Burzliwe zakończenie koncertu

Agencje informują o niezwykle burzliwym finale koncertu muzyki reggae, który zakończył się w niedzielę w Londynie.

Setki młodych ludzi próbowały przełamać zapory wokół placu, gdzie odbywał się koncert, by dostać się na jego teren bez biletów. Inter-

wenujących policjantów obrzucono kamieniami i butelkami. Po nieudanej próbie bezprawnego wtargnięcia na koncert rozjuszeni młodzi Brytyjczycy przeciągnęli londyńską dzielnicą Shepherds Bush, plądrując po drodze sklepy i okradając przypadkowych przechodniów, grożąc użyciem noży.

Jedna z grup zwyrodniałych pseudofanów muzyki wtargnęła do metra londyńskiego i w jednym z pociągów zażądała od pasażerów wydania gotówki i wartościowych przed-

ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

W wysokiej rotterdamkiej trybunie profesor Tonkin zaprosił esperantystów na kongres w... Białymstoku. Za 10 lat powinno ich przyjąć Centrum Zamenhofa. Jednak

ZANIM SIĘ MURY ZACZNĄ PIĄĆ DO GÓRY
trzeba będzie jeszcze dobrze ruszyć głową...
Największą bolączką zakładów mięsnych jest niestabilność załogi. Widać to także w rejestrach związku zawodowego. Co trzeci jego członek rozstał się już z firmą Robi się więc wszystkim, by

WZMOCNIĆ WĄTŁA NIC
łączącą z miejscem pracy. Argumentów używa się różnych...

Ciąg dalszy ze str. 1

sze trzy województwa, a szczególnie białostockie, uplasowały się w czołowej grupie, gdzie roboty melioracyjne uległy istotnemu przyspieszeniu.

Ubiegłoroczny sezon, według zdania kierownika Zrzeszenia Przedsiębiorstw Wodno-Melioracyjnych w Białymstoku, był bardzo udany. Wszystkie zamierzenia inwestycyjne zostały wykonane, nawet z pewną nadwyżką. Przedsiębiorstwa zamknęły bilans górnymi zyskami i umocniły finansowo weszły pomysł na drugi etap reformy gospodarczej. Wyłania się z tego szlankowy obraz ich kondycji: w każdym razie tak można sądzić na podstawie mojej rozmowy w biurze Zrzeszenia w Białymstoku, przy ul. Lipowej. Jest to mała dyskusja, na marginesie. Wróćmy do zasadniczego tematu.

Żeby było co jeść

Plany ustalone na obecny rok przewidują wykonanie melioracji w woj. białostockim około 6,5 tys. ha użytków rolnych, w łomżyńskim 6200 ha i suwalskim 6400 ha. Przedsiębiorstwa deklarują pełną realizację tych przedsięwzięć i nie są to puste słowa. Stać je po prostu, zważywszy na możliwości techniczne i kadrowe. Dowodzą tego też efekty rzeczowe uzyskane w pierwszym półroczu br., choć na pewno pomogła trochę sprzyjająca pogoda.

Optymizm jednakże nieco błędnie, gdy dowiadujemy się, iż na inwestycje związane z regulacją stosunków wodnych nie starcza pieniędzy. W skali krajowej brakuje około 22,5 mld zł. Ten niedostatek dokręca również inwestorom w naszych trzech województwach. Komplikacje finansowe w znacznym stopniu przeszkadzały w realizacji planów melioracyjnych. Obecnie dokonuje się rewaloryzacji nakładów pieniężnych na inwestycje wszelkiego rodzaju, w tym również w rolnictwie. Problem wszakże nie polega na przeleżaniu kosztów — bo to najłatwiej zrobić — ale na tym, skąd zdobyć pieniądze.

Wiemy już, że z centralnej rezerwy napłynęły dodatkowe zlotówki na opłacenie zadań melioracyjnych w tym roku. Jakże będą do kwoty? — nie wiadomo jeszcze dokładnie. Na pewno nie pokryją w całości luki w budżetach wojewódzkich. Zatem, planiści i osoby mające wpływ na decyzje w urzędach wojewódzkich powinni mieć na uwadze potrzeby rolnictwa w zakresie melioracji i, jeśli pojawiają się lokalne możliwości ich dofinansowania, niech też dadzą wyraz przychylnej trosce o gospodarkę żywnościową.

W woj. białostockim, chociaż minęło ponad pół roku, przedsiębiorstwa melioracyjne nie zwały jeszcze umów na niektóre nowe przedsięwzięcia inwestycyjne. Owszem, prowadzi prace na gruntach ornych i użytkach zielonych, lecz można się liczyć z ograniczeniem zakresu robót. Niepewność finansowa nie jest dobrym sprzymierzeńcem w osiąganiu celów produkcyjnych. Ponadto, wskutek m.in. nałożenia kolejnych obciążeń podatkowych przedsiębiorstwom zagraża obniżenie rentowności. Brak pieniędzy nie pozwoli na wymianę maszyn i urządzeń technicznych, z których sporą część należałoby już dawno przeznaczyć na złom. Melioranci sygnalizują też pogłębiający się niedostatek materiałów, zwłaszcza rurek ceramicznych, stali i cementu.

Melioracje — wbrew różnym opiniom i ciśnieniu innych potrzeb — muszą być kierunkiem inwestycyjnym wziętym pod szczególną ochronę. W kręgach decyzyjnych rodu się często pokusa, aby to i owo uszczęśliwić z planowanych nakładów finansowych w gospodarce żywnościowej, a już broń Boże — nie dopuścić do ich zwiększenia. Wiele faktów wskazuje na to, że miałyby one tego rodzaju pociąganie. Nie są to pomysły — nie więcej; oby tylko w jak najmniejszym stopniu dotyczyły melioracji. Skoro chcemy mieć chleb i coś do chleba w przyszłości, powinniśmy uznać niezbędność tych inwestycji.

LESZEK KOŁEŚNIK

Księga z „zamkowego spotkania”

Ciąg dalszy ze str. 1

szczone zostanie to wszystko, co się na sali działo oraz wypowiedzi tych osób, które nie zdążyły zabrać głosu. Na taką formułę kontynuowania „spotkania po spotkaniu” przystał M. Gorbaczow.

— Co się dzieje z planowanym wydawnictwem — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do sekretarza generalnego Narodowej Rady Kultury Rafała Skąpskiego.

— Prace nad publikacją —

powiedział R. Skąpski — trwają, rozpoczęły się zaraz po spotkaniu. Przygotowaliśmy pełny, surowy zapis stenograficzny, o który prosiła strona radziecka.

Kilka firm edytorskich ubiega się o wydanie książki. Decyzja w tej sprawie zapadnie niebawem. Najwcześniej zgłosił się „Interpress” proponując wersję polską, rosyjską i angielską. Chcey, aby książka ukazała się jeszcze w br.

(PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PAPIERNICZYCH SZKOLNYCH

na zamówienie

skorzystaj z okazji

dziś zamówienie — jutro odbiór

SPRZEDAŻ NA ZAMÓWIENIE PROWADZA

DH „SKRZAT” ul. Mazowiecka 5 tel. 229-57

PH „PROMYK” ul. Upalna 3 tel. 280-14

PH „PIAST” ul. Chrobrego tel. 413-117

uprk

ZAPRASZA

k 3911-1

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „MIASTOPROJEKT-BIAŁYSTOK” ul. Młynowa 21

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

★ używane maszyny piszące i liczące

W powyższej sprawie prosimy kontaktować się telefonicznie z Działem Administracyjno-Gospodarczym tel. 220-05.

k 3912-1

ZAKŁADY MEBLARSKIE SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Białymstoku przy ul. Jagiello 4

PILNIE ZATRUDNIA

PALACZY KOTŁÓW CO

tel. 750-229, 750-247 tel. wewn. 206

k 3896-1

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „MIASTOPROJEKT-BIAŁYSTOK” ul. Młynowa 21 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Nysa-Towos typ 522 rok prod. 1979 stopień zużycia 75%
cena wywoławcza 467.500 zł

2. Nysa-Towos typ 522 rok prod. 1978 stopień zużycia 70%
cena wywoławcza 561.000 zł

3. Nysa-Towos typ 522 rok prod. 1978 stopień zużycia 80%
cena wywoławcza 374.000 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1988 r. o godz. 10 w siedzibie Biura przy ul. Młynowej 21 II przetarg odbędzie się o godz. 12 w tym samym dniu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy BPBBO pokój nr 108 I p. w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać w dni robocze w godz. 9-14 w miejscu garażowania po porozumieniu się z Działem Administracyjno-Gospodarczym pokój nr 8. BPBBO nie odpowiada za tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedanych samochodów.

k 3913-1

OBRAZKI — sprzedam. Białystok, ul. Bema 93/90.

„BMW 520” Diesel (1977) — sprzedam. Książki, Niewodnicka 16.

g 3296-1

PILNIE kupię maszynę do pisania z cerylicą. Tel. Krynicki 108.

DOM w stanie surowym sprzedam lub zamienię na M-4. Tel. 281-07.

g 3312-1

W SUWALKACH

Podpisanie umowy polsko-bułgarskiej

Na zaproszenie RW PRON z zaprzyjaźnionego z woj. suwalskim okręgu Łowecz w Bułgarii przybyła delegacja Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego — sekretarz tego ruchu w Łowecz — Ivan Petkov oraz Maksym Wulew.

Uczestniczyli oni wczoraj w posiedzeniu prezydium RW PRON, którym kierował przewodniczący RW Henryk Kulczycki. Goście zapoznali się z działalnością PRON w Suwałkach w sferze ekologii, kontaktów z młodzieżą, interwencji społecznych i innych. Przedstawili również pracę Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego w Łowecz, który od 2 lat w pełni reprezentuje społeczeństwo, walczy o demokratyczne przemiany, organizuje różne formy współzawodnictwa w miejscu zamieszkania (np. podnoszenie estetyki osiedli).

Między suwalskim PRON i BFO w Łowecz została podpisana umowa o dwuletniej wymianie przedstawicieli obydwu ruchów.

Bułgarska delegacja zwiedziła Szpital Wojewódzki w Suwałkach i zespół poklaskotorny nad jeziorem Wigry.

Dzisiaj w Augustowie spotka się z miejscowymi działaczami PRON i istniejącego pod auspicjami ruchu Stowarzyszenia Budowy i Rozwoju Uzdrowiska Augustów. W programie — zwiedzanie puszki i Kanalu Augustowskiego. Jutro natomiast — wizyta w Rominckim Kombinaście Rolnym oraz kilku gospodarstwach rolników indywidualnych w okolicach Jeleniewa i Sejna. Wizyta zakończy się w piątek.

(in)

Akt odwagi i bohaterstwa

Ciąg dalszy ze str. 1

bówe, zagazowanych w Treblince, Oświęcimiu i na Majdanku.

W br. przypadku 45. rocznicy powstania w getcie białostockim. O bohaterstwie walce jego mieszkańców mówiono wczoraj, 16 bm. podczas konferencji naukowej w Filii UW. Tragedia lat wojny i okupacji, dramat getta i jego mieszkańców, konieczność utrwalenia pamięci o poległych i pomordowanych, potrzeba rozszerzenia prac naukowych o zwiastach pełnego ukazania losów Żydów w latach 1939—

—45 przedstawił historyk — prof. Paweł Korzec z Paryża, dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej — prof. dr Kazimierz Kąkol, prokurator Waldemar Monkiewicz z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku.

Swoimi wstrząsającymi wspomnieniami z okresu pobytu i walki w getcie podzielił się m.in. Edward Kisler, Maria Michalik-Giżycka, pracownik Instytutu Żydowskiego w Warszawie — Halina Grubowska, która zajmuje się w m.in. gromadzeniem dokumentacji do nadania medalu „Sprawiedliwi wśród narodów świata”.

Jak zapewnił kierujący obradami sesji doc. dr Adam Dobroski przedstawione referaty oraz wypowiedzi w dyskusji zostaną zamieszczone w specjalnym wydawnictwie naukowym Instytutu Historii Filii UW.

W godzinach południowych przedstawiciele społeczności żydowskiej oraz delegacje partii i stronnictw politycznych, PRON, Białostockiego Komitetu Pokoju, organizacji społecznych i kombatanckich, wojska, milicji, zakładow pracy złożyły wieńce i

kwiaty przed pomnikiem przy ul. Zabiel. Tam spoczywają prochy około 3,5 tys. Żydów zamordowanych przez hitlerowców w akcjach eksterminacyjnych oraz poległych podczas powstania w getcie białostockim. Przy pomniku zapalono znicze i stanęły poczytano standardowe organizacje kombatanckich. Odebrano hymn narodowy. Przemówienia i felietony wygłosił przewodniczący Rady Miejskiej PRON — Benedykt Zasłona. Rozległa się tradycyjna żydowska pieśń żałobna.

O tragedii mieszkańców getta mówił białostoczanin — Samuel Farber, który na zakończenie odmówił wśród głębokiej ciszy modlitwę za zmarłych — „kadysz”.

— O —

W Filharmonii Białostockiej odbyła się uroczysta akademii poświęcona 45. rocznicy powstania w getcie białostockim. Zgodnie z tradycją świec symbolizujących 6 mln pomordowanych Żydów zapalili przedstawiciele, kombatanckich, polskich i żydowskich — Zdzisław Nowakowski, Wiktor Teślik, Aleksander Iwanicki, Sonia i Zygmunta Nisenbaum, Chana i Szaraj Kizelsztajn, Mira i Paweł Kozłowski.

Przybyłych z różnych stron świata reprezentantów społeczności żydowskiej i lokalnych mieszkańców białostockiego getta powitał przewodniczący Rady Miejskiej PRON — Benedykt Zasłona. Dramatyczne dni walki w getcie białostockim przedstawił przewodniczący komitetu opieki nad cmentarzami żydowskimi w Polsce — dr Symcha Wajs.

W części artystycznej poświęconej pamięci sierpnia 1943 r. wystąpili Aleksandra Koneciewicz, Slawa Przybylska, Leopold Kozłowski, Jan Krzyżanowski i Wiesław Paduch.

(h)

Panienka w okienku druga — na urlopie

Ciąg dalszy ze str. 1

Oczywiście, najważniejszym problemem w gminach są zniwa. Pogoda dopisuje. Na przełomie bieżącego tygodnia w Suchowoli, Elku i Grajewie zaawansowanie sprzętu zbóż sięgało 75 proc. Zdarza się skargi na pracę kombajnów, ale w porównaniu do lat ubiegłych — oceniają naczelnicy — nie jest ich zbyt wiele. Gminie Elk swoją pomoc zaoferowała Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Radziłowie (woj. łomżyński). Trzy kombajny tak zboże na polach rolników indywidualnych, wspierając 17 tego typu maszyn miejscowej SKR. W Elku tzw. „sztab żniwny”, składający się z przedstawicieli SKR, GS UMIG, ustalił harmonogram prac spółdzielczych maszyn dużo wcześniej.

Na spotkaniach z samorządami większym zapoznano rolników z wyznaczonymi terminami. W realizacji harmonogramu zwracana jest szczególna uwaga na likwidację pustych przebiegów maszyn. Kombajny wędrują kolejno po wyznaczonych trasach tak, żeby nie tracić zbyt wiele czasu i paliwa.

Administracja państwowa przygotowuje się do wprowadzenia w życie nowych statutów pracy urzędów. Jak wiadomo, województwa, miasta i gminy uzyskują nowe uprawnienia. Struktura urzędów musi więc być dostosowana do ich jak najszybszej realizacji. W urzędach terenowych przygotowane są więc projekty nowych statutów. W gminach dokumenty te obowiązują będą od jesieni br.

Za kilka miesięcy administracja państwowa włączy się

do pomocy w spisie powszechnym. Po dziesięciu latach znowu dokonany będzie przegląd gospodarstw, mieszkań i ich wyposażenia. W grzejskim UMIG pracownicy już przygotowują się do tych czynności.

Na ukończeniu są prace związane z rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego. Remonty szkół, przedszkoli — te sprawy także nie uchodzą uwagi władz gminnych. Przed 1 września obiekty powinny być gotowe do przyjęcia dzieci. Oczywiście, czuwają nad tym nie tylko inspektorzy oświaty, ale też naczelnicy. Jak wiadomo, w urzędach nie ma sezonu ogórkowego.

(ib)

Strajk w kopalni

Ciąg dalszy ze str. 1

pośrednictwem radiowęzła zakładowego przekazał oświadczenie, w którym podkreślił, że strajk ma charakter nielegalny. Został on zorganizowany z naruszeniem podstawowych przepisów ustawy z dnia 8 października 1982 roku o związkach zawodowych. Wezwał strajkujących do rozjęcia się i podjęcia normalnych obowiązków zawodowych, jak również umożliwienia dyrektorowi kopalni swobodnego kierowania służbami kopalni i do respektowania jego poleceń, co — z uwagi na wysokie zagrożenie metanowe kopalni ma szczególne znaczenie.

Zebrał w cechowni strajkujących nie zareagowali na wezwanie prokuratora.

O godz. 14.00 dyrektor kopalni Karol Grzywa przekazał do wiadomości ogółu załogi następującą decyzję:

„W związku z zaistniałą sytuacją i jej rozwojem, brakiem reakcji na uprzedzenie prokuratury, a przede wszystkim z naruszeniem podstawowych przepisów ustawy z dnia 8 października 1982 roku o związkach zawodowych, w tym załogi — podejmuję decyzję o zawieszeniu działalności produkcyjnej aż do odwołania.

Jako kierownik ruchu zakładu odpowiedzialny za bezpieczeństwo załogi wyzywam od opuszczenia terenu kopalni wszystkich nie związanych z pracami zabezpieczającymi majątek kopalni.

Informuję, że zwróciłem się do służb porządkowych o objęcie ochroną zewnętrzną terenu kopalni.

Na terenie kopalni przebywają w godzinach popołudniowych niecałe 10 proc. załogi. (PAP)

Umiarkowany optymizm

Ciąg dalszy ze str. 1

— Jak decyzja o podwyżce plac została przyjęta przez związek i jego członków?

— Najkrócej powiedziałbym — stwierdził na wstępie rozmówca — iż podwyżka przyjęta została z umiarkowanym optymizmem. Dali temu wyraz również obecne obrady plenarne Zarządu Głównego. Zadawoleni jesteśmy z rezultatów, jakie przyniosły usilne starania związku, jeśli chodzi o sytuację materialną nauczycieli. Z drugiej

jednak strony, biorąc pod uwagę tempo wzrostu plac i kosztów utrzymania, zanepokojeni jesteśmy tym, jaka będzie nasza pozycja w najbliższej perspektywie, czy nie

znajdziemy się znowu w punkcie, z którego zostaliśmy obecnie wydzignięci.

Ogółem podwyżkę objętych zostało 800 tys. pracowników oświaty i wychowania. Są to nauczyciele, a także pracownicy ekonomiczni, administracyjni i obsługi szkół. Przyszła na ten cel kwota 25 mld zł.

Jeśli chodzi o nauczycieli, to warto przytoczyć dwa szczegóły: plac nauczyciela po studiach, podejmującego pracę w szkole, wzrasta z 16 do 31 tys. zł (wraz z dodatkami oświatowym 6 tys. zł) a pracownik kończący już swą służbę pedagogiczną zwiększy się z 20.700 zł do 30.300 zł (również z wliczeniem dodatku 6.000 zł).

(PAP)

„Społem” obiecuje...

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeszcze w br. „społemowskie” sklepy i pawilony handlowe dysponować będą różnymi towarami przemysłowymi z niektórych krajów Europy Zachodniej oraz z Jugosławii. I tak: ze Szwajcarii należy otrzymać 12 tys. swetrów, 60 tys. koszul, 50 tys. męskich slipów i 100 tys. damskich fig. Z Austrii — 3 tys. dresów, 33 tys. swetrów, 200 tys. slipów i 220 tys. fig. Z RFN — 300 ton mydła toaletowego, 120 tys. biustonoszy i 850 tys. slipów. Z Jugosławii natomiast — konfekcja ocieplana wartości 300 tys. dolarów. Na

potrzeby produkcyjne własnych zakładów, „Społem” zakupi natomiast za granicą m. in. wiórki kokosowe, agar-agar, a także koncentraty napoiów chłodzących: lemon, cytrynola oraz tonic. W planach jest ponadto import 50 ton pomarańczy dla spółdzielczego handlu detalicznego. Nabyte one będą dzięki przetargom (za dolary), z dostawą: września — listopad br.

Warto dodać, że łączna wartość tegorocznej wymiany handlowej „Społem” z zagranicznymi partnerami wyniesie prawie 20 mld zł, a więc ok. 30 proc. więcej niż rok temu.

(PAP)

Konfiskata depozytów pieniężnych IRA

Ciąg dalszy ze str. 1

nym do pastora, Martina Smytha, deputowanego największej protestanckiej partii północnoirlandzkiej, Partii Ojczyźnianej Unionistów.

Zgodnie z tą ustawą banki i inne instytucje finansowe, a także doradcy finansowi nie będą mogli zajmować się majątkiem podmiotu organizacji. Zgodnie z wypowiedziami premiera Thatcher, rząd ma użyć pełnomocnictw do konfiskowania kont należących do skazywanych terrorystów.

W Irlandii już w 1985 roku przyjęto ustawę, na mocy której rząd uzyskał prawo do konfiskowania pieniędzy, co do których istnieje podejrzenie, że należą do Irlandzkiej Armii Republikańskiej. (PAP)

Nawał czeków bez pokrycia

Ciąg dalszy ze str. 1

stało się bardzo groźne, gdyż w tej sytuacji ich podstaw finansowe zostały zagrożone.

W jeszcze gorszej sytuacji znalazł się Centralny Bank Brazylii. Po przeanalizowaniu sytuacji wydano komunikat głoszący, że w najbliższych dniach wprowadza się przepisy drastycznie zaostrzające możliwość otworzenia konta i dostania książeczki czekowej. Stwierdzono, że w ostatnich latach przepisy w tej dziedzinie były zbyt liberalne, co — w warunkach kryzysu gospodarczego — doprowadziło do

wypisania milionów czeków bez pokrycia.

Z drugiej strony okazało się, że Centralny Bank Brazylii dysponuje zbyt małym personelem, aby mógł kontrolować wszystkie wystawiane czeki. W okresie liberalnych przepisów konta i książeczki czekowe uzyskało ponad 30 mln obywateli kraju. Otworzyły je w 16 tys. oddziałów wspomnianego banku. W tej sytuacji „wyławianie” czeków bez pokrycia jest niezwykle trudne. Wyłapanie czeków bez pokrycia zajmie speców prawdopodobnie parę lat.

(PAP)

autor książki pt. „Satanizm i Witherat” (Satanizm i czary) oraz redaktor pisma „Witchcraft Digest” złożył „Ruch Wyzwolenia Czarownic” przed Zniesławieniem. Organizacje te stawiają sobie za cel wyzwolenie się spod wpływów chrześcijaństwa,

Przed kilkuset laty prześladowano osoby uprawiające czary, palono je na stosie. Bardzo często ginęli ludzie Bogu ducha winni, nadużyli wśród sędziów było mnóstwo, ale z pewnością zdarzały się i sabatowe orgie, i „czarne msze” oraz inne formy diabelskiego kultu. Płonące stosy zresztą

o rozumności naszych czasów. Przy czym nie chodzi o wąski racjonalizm sprzed stuleci, ani o wyeliminowanie z ludzkiej psychy wszelkich irracjonalizmów, bo wcale to nie jest zdrowe dla równowagi psychicznej. Zresztą może diabelskie kultury są w jakiejś mierze reakcją na zażyty racjonalizm i wciśniętą w kłan technik życia?

Tylko że taka sugestia, jeśli nawet nie pozbawiona pewnej dozy szlachetności, wcale jeszcze nie sięga sedna problemu — dlaczego owa reakcja przybiera coraz częściej właśnie taką formę? Świadczy ona o narastaniu w ludzkich sercach istnych pokładów złości, tak już wielkich, iż nie rozładują jej pojedyncze wysiłki, że trzeba dla nich znaleźć masowego ruchu wyposażonego w diabelską „ideologię”. Na razie przesada byłoby mówić o masowości satanizmu, ale mało wie, czy u schyłku XX wieku nie ogarnie on — w sposób bądź jawni, bądź ukryty — całych polaci świata.

ZYGUNT PIKULSKI

Igraszki z diabłem

które narzuca człowiekowi zasady obce jego naturze. Dr Martello propaguje także wiarę w reinkarnację. Istnieje również organizacja pod nazwą „Międzynarodowy Terrorystyczny Korpus Kobiet z Piękną Rodem”. O jakichś krwawych zamachach ze strony tych pań na razie się nie słyszało, porzeczają one na demonstracjach, na które przychodzą ubrane w czarne suknie i nierzadko z miotłami w rękach.

nie były w stanie temu zaradzić, a nawet przeciwnie, zaczęli tylko to zjawisko pomnażać złości i nienawiści. Jeśli wszędzie się szukało diabła, to w końcu znajdowano — począł się on coraz częściej ludziom zjawiać. I dopiero w świetle rozumu, jakie zabiła postać księcia ciemności.

— Jeżeli dzisiaj znowu on odżywa, źle to może świadczyć

Ciąg dalszy ze str. 1

wak, zawsze wiedzie to do degradacji psychicznej.

Gdyby kult ciemnych mocy uprawiali nieliczne pojedyncze osoby, byłoby to problem tylko dla lekarzy psychiatrów. Ale zjawisko to przybiera niekiedy formy niemalże masowego ruchu. W Stanach Zjednoczonych od wielu już lat działa „Kośćciół Szatana”, liczący kilkanaście tysięcy członków (plus sympatycy) i posiadający swego „czarnego papieża” Antona Szendora La Vey, a także „biblię”, która jest jak gdyby odwróconą prawdą Biblii. Podczas „czarnej mszy” używać można także np. „nauki” „Biosławieni Bosad”, „Bosławieni” oni posiadają „ziemię”.

Jeśli ktoś ich uderzy w pole, wyznajcy go w szeregi i. Członkowie „Kościoła Szatana” holdują po prostu najwulgarniejszemu materializmowi, egoizmowi i brakowi wszelkich skrupułów. I czynią to jawnie.

Jeśli jest diabeł, to muszą być i czarownice. I rzeczywiście. Dr Leo Louis Martello,

BALSAM na duszę i ciało

KORRESPONDENCJA Z LITWY

JA TAM BYŁEM, miod i wino płem... Przypominając sobie słowa wypowiedziane na zakończenie basni. Pasują jak ulał do wrażeń wyniesionych z fabryki litewskiego miodu, który wytwarza się w miasteczku Staliskies, nieopodal szosy wiodącej z Wilna do Kowna. Proszę tylko nie pomylić z tych rzeczy, gdyż „suchy zakon” obowiązuje na terenie całego Związku Radzieckiego. Degustacja litewskich miodów pływających rozpoczęła się od najtańszego „Staliskies”, o zawartości 15 proc. alkoholu, następnie wypiliśmy nieco mocniejszego i jeszcze mocniejszego, próbując cztery gatunki znakomitych trunków.

Sława miodów pływających z Staliskies rozniósł się za przyczyną dyrektora Aleksandra Sienkiewicza. Fot. A. GYLIS



Srednio w ciągu roku wytwarza się ich 12 rodzajów, z których najmocniejsze „Balsam litewski” i „Zalgrisa” mają po 50 oraz 75 proc. alkoholu. Trudno się dziwić, że od takich napojów może porządnie zasnąć w głowie. Nasze polskie miody — muszą to z przyczyną przynależności do państwa — produkowane w tym podziemnym, podziemnym, tymczasem Litwini skrajnie podziwiają własne, dbając o renomę zakładu pod każdym względem. Treba bowiem wiedzieć, że znaczną część napojów wysyła się stąd na eksport, podobno również do Polski. Niech mi jednak ktoś powie, gdzie je można kupić.

Przed wojną w budynku, gdzie dziś jest fabryczka litewskich miodów, znajdował się browar. W powojennych latach przez jakiś czas warzone było też piwo. Sława wytwarzanych tutaj miodów, niegdyś stała się przyczyną dyrektora Aleksandra Sienkiewicza. Stanowisko swoje objął w 1959 roku i do tej pory niezmienił kierunek zakładu. Gdy w innych przedsiębiorstwach karuzela kadrowa kręciła się z dużym impetem, on wytrzymać kolejne zakręty i koniunktury. Cóż, doprawdy trudno znaleźć lepszego fachowca?

Piwowar, bo taki zawód wybrał początkowo, stał się wytrawnym znawcą miodów pływających. Przy sporządzaniu tych trunków sięga do litewskich tradycji, ale też sam o-

pracuje receptury, których tajniki są zastrzeżone patentami wydanymi w Anglii, Kanadzie, Japonii i USA. Dlatego też nie mogę dowiedzieć się, jakich ziół, przypraw używa się do wyrobu „Balsamu litewskiego”, czy „Zalgrisa”. Zadowolili się wypada oglądania nadobnych dokumentów patentowych wystawionych na nazwisko Aleksandra Sienkiewicza.

Pracę piwowara rozpoczął jeszcze przed wojną w prywatnym browarze pana Wolfa w Kownie. Tenże zakład Niemcy w czasie okupacji przemianowali na „Perkunas”, a za Stalina nosił nazwę „Czerwona Zorza”. Dyrektor Sienkiewicz dokładnie nie wie, jakie zarzuty spow-

Do różnych organów, instancji i instytucji, od szczebla gminnego po centralny, wpływa rocznie około miliona listów, skarg i wniosków. Około 30 proc. pokrywa się z prawdą.

SKARGI były, są i będą. Ważne, żeby eliminować je do minimum. W związku z czym muszą one być jak najrzetelniej analizowane i wykorzystywane do takiego sterowania życiem publicznym, które likwiduje przyczyny negatywnych zjawisk. Z tą intencją już drugi rok z kolei członkowie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku wyjeżdżają do gmin i zakładów pracy, gdzie, przyjmując obywateli, zapoznają się z problemami ich codziennego życia.

Zapoczątkowując tę formę kontaktów ze społeczeństwem w roku ubiegłym, białostocka instancja wojewódzka była pierwszą w kraju stosującą podobną praktykę.

W ubiegły piątek sekretarze i członkowie Egzekutywy KW wysłuchiwali głosów obywateli w siedmiu komisjach partyjnych w Białowieży, Białymstoku, Drohiczynie, Dubiczach Cerkiewnych, Janowie, Nurcu, Stacji, Suchowoli, Supraslu oraz w Komitecie Zakładowym PZPR w „Unitrze-Białej”.

W Suchowoli rozmowy z zainteresowanymi rozpoczęły się przed wyznaczoną godziną. Chętnych do podzielenia się swoimi problemami było tak dużo, że Michał Klimowicz (dyrektor „Bielwy”), Włodzisław Kuzin (rolnik ze wsi Chłimnow, gm. Nowy Dwór) i wspierająca ich swoją pomocą Margeryta Krasowska — pracownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego natchemian przystąpili do roboty.

Problematykę dyktował kalendarz: okres zbiorów zbóż i sianokosów i wynikała stąd perturbacja. Co prawda, w gminie skoszone już 75 proc. areału zbóż i sprzątnięto 50 proc. pól, ale właściciele tych pól, na których stoi jeszcze owies i jęczmień, mają kłopoty z uzyskaniem kombajnów. Pogoda sprzyja, na maszynę miejscowej Spółdzielni Kółek Rolniczych, nie można na-

stwo w sprzecie pól. Do SKR przychodzi od 2 sierpnia, słyszy ciągle to samo: „po niedzieli przyjedzie”. Część żdźbeł wyległa, te kawałki trudno już będzie skosić kombajnem. Jak jest kombajn, to nie ma przyczep do zabrania ziarna, a zasieci.

Edmund Nasuta z kolonii Bachmaki ma do sprzątnięcia trzy hektary żyta i dwa — owsa. 58-letni rolnik gospodaruje sam, mieszka z 82-letnią matką. Nie ma nikogo do pomocy. Kombajn — to dla niego jedyne rozwiązanie. Piotr Krutul — młody rolnik z Suchowoli zabiega o maszynę od 30 lipca. Jego dziadek — Jan zakładał SKR, a wnuk musi się nachodzić i naprosić o usługi. Przy okazji: Piotr jest absolwentem Wydziału Maszyn i Urządzeń Rolniczych Politechniki Białostockiej, chętnie podjąłby pracę w SKR, ale tam — twierdzi — nie potrzebuje z wyższym wykształceniem.

Zgadza się, na razie nie ma etatów — przynajmniej szef Spółdzielni. Co do kombajnów, poproszony na rozmowę, ustala: w sobotę (13 bm.) będą pracować u Piotra Krutula, w niedzielę (14 bm.) — u Edmunda Nasuty, we wtorek (16 bm.) — u Eugeniusza Gra-

bała. Prezes GS — Jerzy Zaniwiecki obiecuje cztery przyczepy SKR wreszcie sześcioma swoimi. To wystarczy do zebrania ziarna z pola Grabali. Rolnik martwi się tylko o pogodę. Jeśli będzie padać, słoma wylegnie, kłosa będą mokre.

Czy ustalenia SKR zostaną dotrzymane? W tej kwestii członkowie Egzekutywy oceniają potwierdzenia rolników. To prawda, że kombinajny w tym gorącym okresie pracują po 11-13 godzin dziennie, nie mają wolnych sobót ani niedziel, ale preferencje powinny obowiązywać. Samotni właściciele gospodarstw, kombajnów, kontraktanci państwa winni mieć pierwszeństwo w sprzecie.

Gmina Suchowola ma trzy tysiące hektarów łąk. Część z nich należy do rolników z sąsiedniego Korycina. To jeszcze bardziej utrudnia gospodarowanie. Dojazd na użytki zielone — to następny problem, który spowodował ze skargami największą ilość zainteresowanych. Józef Waskiel, Krystyna Kiluk i Andrzej Karny przyszli w sprawie drogi do łąk na obiekcie Brzozówka. Dojazd jest, ale nie do przebiega. Omiągając wyboje i kałuże, chce nie chacie, trzeba wjechać na uprawy sąsiadów. Nikt z tego nie jest zadowolony. Rolnicy placą Spółce Wodnej po około 3 tys. zł od hektara za utrzymanie dróg i przepustów, ale nie widzą żadnych efektów. Nie ma drożności kanałów melioracyjnych, drogi nie nadają się do użytku. Krystyna Kiluk za 12 ha łąk wykłada z kieszonki jakby na darmo około 40 tys. rocznie.

Mieszkańcy wsi Podostrów i Rutkowiczyna są jeszcze w gorzej sytuacji. Muszą wykradać swoje siano w nocy. Była droga utwardzona polubownie, teraz zmienili się właściciele, zabrał dojazd i nikogo nie puszcza. W tej sprawie przyszła delegacja. Samolotem mamy wozić siano? — pytała ludźmi. Od Głęboczyn do Brzozówki nie dojechać melioracji. W niektórych miejscach

stępujące ustalenia: Jadwiga i Jan Narukowiec, ubiegający się o kredyt w Banku Spółdzielczym złoza podanie, a miejscowa instytucja wystąpi do Oddziału Wojewódzkiego BS o przyznanie dodatkowych limitów. W kwestii przeniesienia przystanku autobusowego bliżej wsi Ostrówek wojewódzka instancja państwowa skieruje pismo do Dyrekcji PKS. Kazimierz Grabowiecki, 71-letni samotny rolnik z Drygi będzie miał umorzoną ratę podatku. Sprawa udzielenia pomocy schorowanemu kombatanowi Wacławowi Godlewskiemu z Podostrów zostanie zbadana i jeśli potwierdzi się zasadność, będzie udzielona.

Wyjaśniono też będzie problem zezwolenia na dokonanie przybudówki na posesji Wacława Tołoczki. W sprawie przydziału węgla za sprzedażne tuczniki już można powiedzieć, że limit w gminie zwiększony został do 70 kg za sztukę. Najtrudniej natomiast będzie z pomocą Jadwidzie Głęboczek, 73-letniej inwalidki I grupy, mieszkającej w budynku nie nadającym się do remontu. Przydzielenie jej innego mieszkania nie jest

Ciąg dalszy na str. 4

Gdyby każdy robił swoje...

W naszym regionie naukę w Centrum ukończyło dotychczas 12 osób: dwie z woj. białostockiego, sześć — łomżyńskiego i cztery — z suwalskiego. Nie wszyscy absolwenci, pochodzący z terenu północno-wschodniej Polski, zdecydowali się na ponowne tu zatrudnienie. Część została w Warszawie, część znalazła pracę w innych miastach kraju. Sześciu absolwentów powróciło do pracy administracyjnej w swoich rodzinnych stronach. I tak Mikołaj Linkiewicz pełni funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Jerzy Prokopczuk jest sekretarzem Urzędu Gminy w Łomży, Jadwiga Sokolowska — sekretarzem UMIG w Kolnie, Marian Brożyna — dyrektorem Wydziału Geodezji UW w Łomży, Paweł Piwnicki objął stanowisko naczelnika Miasta i Gminy w Goldapi, a Wiesław Galicki — zastępcy dyrektora Wydziału Organizacyjnego UW w Suwałkach.

Ilu urzędników z naszego regionu podejmie studia w

Wiecej wiedzy nie zaszkodzi

DO KONCA WRZEŚNIA br. trwa kolejna już rekrutacja na studia w Centrum Podrymowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej w Warszawie. Studia w systemie stacjonarno-zaoocnym trwają 18 miesięcy i są przeznaczane dla tych osób, które mają wyższe wykształcenie, co najmniej pięcioletni staż pracy w administracji, w tym dwa lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym. Warunkiem jest również wiek nie przekraczający 35 lat.

W naszym regionie naukę w Centrum ukończyło dotychczas 12 osób: dwie z woj. białostockiego, sześć — łomżyńskiego i cztery — z suwalskiego. Nie wszyscy absolwenci, pochodzący z terenu północno-wschodniej Polski, zdecydowali się na ponowne tu zatrudnienie. Część została w Warszawie, część znalazła pracę w innych miastach kraju. Sześciu absolwentów powróciło do pracy administracyjnej w swoich rodzinnych stronach. I tak Mikołaj Linkiewicz pełni funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Jerzy Prokopczuk jest sekretarzem Urzędu Gminy w Łomży, Jadwiga Sokolowska — sekretarzem UMIG w Kolnie, Marian Brożyna — dyrektorem Wydziału Geodezji UW w Łomży, Paweł Piwnicki objął stanowisko naczelnika Miasta i Gminy w Goldapi, a Wiesław Galicki — zastępcy dyrektora Wydziału Organizacyjnego UW w Suwałkach.

Ilu urzędników z naszego regionu podejmie studia w

CPKPAP w tym roku, trudno powiedzieć. Jak nas poinformowano w wydziałach kadr urzędów wojewódzkich, na razie są trudności z rekrutacją. Nie ma zbyt wielu chętnych. Mimo systemu stacjonarno-zaoocnego nie każdego młodego przeciętne (do 35 lat) pracownika stać na czynszowe choćby odzwierciedlenie w rodzinie wtedy, kiedy trzeba dojeżdżać intensywnie zarabiać na jej utrzymanie. Jednym z powodów słabego zainteresowania tą formą uzupełniania wiedzy. Potencjalnych kandydatów nie zachęca też — jak wynika z opinii — u kierunkowania studiów głównie na polebienie wiadomości teoretycznych, gdy tymczasem życie wskazuje na potrzebę przygotowywania kadr do praktycznego wdrażania zadań, jakie ciążyą na administracji państwowej.

Osoby prowadzące rekrutację twierdzą, jednak, że mimo tych zastrzeżeń, z pewnością, jak co roku, będziemy mieć swoich słuchaczy w Centrum Podrymowego Kształcenia.

(b)



Ponad pół tysiąca „czerwonoskórych” z całego NRD oraz z dwóch klubów indiańskich z CSRS spotkało się w pięknej scenerii Turynii. Wspólna zabawa trwała trzy dni. Demonstrowano umiejętności w rzucaniu lassem, nożem czy tomahawkami. Zamieszkał w wigwamach, które rozbił w wielkim kręgu na polanie. Gospodarzami indiańskiego święta byli hobbyści z Triptis, kulturyjacy swe zainteresowania kulturą Indian amerykańskich od 20 lat. CAF — ADN

ŚLADEM KRYTYKI

Pijacki piknik

W odpowiedzi na krytyczne uwagi zamieszczone w „GW” z 2 sierpnia br. dotyczące funkcjonowania placu w Dojlidach, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białymstoku informuje, iż sprawę zbadaliśmy niezwłocznie.

Zgodnie z regulaminem funkcjonowania kąpieliska, brama główna — wejściowa — otwierana jest jedynie dla samochodów dostawczych (agentów sprzedających zapiekanki, lody, napoje itp.) oraz służb specjalnych (milicja, pogotowie). Kasy wejściowe czynne są od godz. 9 do 17.

Przy wejściu na teren OSW Dojlidy jest zakaz wno-

Zastępca dyrektora mgr KAZIMIERZ DĘBSKI

Rozwiązania komunikacyjne

W związku z artykułem opublikowanym w „Gazecie” z 14 lipca br. Rejon Dróg Publicznych w Augustowie przesyła wyjaśnienie.

Po przeanalizowaniu warunków ruchu na ul. 29 Listopada i konsultacji z RUSW stwierdzono, że ograniczenie prędkości nie ograniczy bezpieczeństwa ruchu. Spowoduje jedynie zagrożenie pojazdów, co znacznie utrudni i wydłuży czas przejazdu przez miasto w kierunku Suwałk i Sejna. Wreszcie w okresach dużego natężenia ruchu na tej ulicy prędkość pojazdów automatycznie spada. Ze względu

na małą szerokość jezdni ograniczone są możliwości wyprzedzania. Obniżenie prędkości ograniczyłoby jeszcze bardziej możliwości manewru wyprzedzania oraz spowodowałoby zmniejszenie przepustowości ulicy w tych porach, kiedy o strukturze ruchu decydują pojazdy, szybko poruszające się.

Główną przyczyną wypadków zdarzających się na ul. 29 Listopada jest nieuwaga kierowców i niedostosowanie prędkości pojazdów do istniejących warunków ruchu.

Zastępca dyrektora inż. HENRYK DOŁĘGOWSKI

Koniec akcji czystość

W „Gazecie Współczesnej” z 23 czerwca br. ukazał się krytyczny artykuł dotyczący niewłaściwego składowania odpadów i śmieci na „dzikim” wysypisku powstałym na gruncie sołectwa wsi Kule.

Urząd Gminy w Gibach informuje, iż wysypisko zostało zlikwidowane. Przepro-

Naczelnik gminy mgr STANISŁAW JURKIEWICZ

Gospodarzu — wyrwa

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „GW” z 27 lipca br. Administracja Osiada „Tysiąclecia” Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, iż dojazd do bloku przy ul. Wiejskiej 8 został naprawiony. Za wynikiem kłopoty serdecznie przepraszamy.

Zastępca kierownika MICHAŁA KARCZEWSKA

Bociek czeka na pomoc

Nawiązując do notatki opublikowanej w „Gazecie” z 16-17 lipca br. Zarząd Okręgu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Białymstoku zawiadamia, że teren, gdzie przebywał ranny bociek należy do Narwiańskiego Parku Krajobrazowego.

Przez zarząd GRAZYNA PROKOP

A komu plastikowy złom

W odpowiedzi na list, który ukazał się w „Gazecie Współczesnej” z 4 sierpnia br. Zakłady Produkcji Zabawek w Ciechanowcu wyjaśniają:

Na terenie naszego miasta i gminy podjęliśmy próbę skupu opakowań tworzywowych, zużytych przedmiotów codziennego użytku (miski, wiadra) oraz zabawek. Jesteśmy zainteresowani skupem tych odpadów również w innych miejscowościach.

Specjalista d.s. zaopatrzenia A. WOJTKOWSKI

Głuchy jak pień

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Białymstoku chciałby ustosunkować się do notatki zamieszczonej w „GW” z 28 lipca br.

W roku 1987 wystąpiły trzy uszkodzenia stacji telefonicznej nr 13062 — w lutym, maju i grudniu. W 1988 roku awarie zanotowano w styczniu, czerwcu i lipcu.

Łącząc abonamentki wykonane jest linia napowietrzna. Przebiega przez teren zadrzewiony. Opadające na wchurach i burzach gąsienice są główną przyczyną awarii. W

Zastępca dyrektora inż. M. WAWRZYNOWICZ

W sklepach kolejki

W nawiązaniu do zastrzeżeń na punkcie skupu żywności w Szudziałowie zawartych w artykule „Gazeta Współczesna” z 16-17 lipca br. Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krynkach wyjaśnia, iż taka

Zastępca prezesa LEON ZIENKIEWICZ

Mieszkania w II półroczu

W związku z artykułem „Bez fuszerek w mieszkaniach” — pod ostrym nadzorem IRCh, który ukazał się w nr 170 z dnia 25 lipca 1988 roku — Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego informuje uprzejmie, że nie były

Zastępca dyrektora inż. JULIAN DALECKI

Jeden dzień wojny

Ponad rok temu zwróciliśmy się do naszych Czytelników z prośbą o nadesłanie wspomnień o jednym dniu wojny. Tym, który najbardziej utkwił w pamięci, który z różnych powodów wydawał się tej pamięci najbardziej godny. Nie zależało nam na opisie wydarzeń szeroko znanych, mających przełomowe, historyczne znaczenie. Razej na spojrzeniu zwykłego człowieka, który stał się uczestnikiem dramatycznych wypadków. Odzew na nasz apel był natchemniastowy. Otrzymaaliśmy mnóstwo listów — często przepełnionych bólem, gorzkością, smutkiem. Najciekawsze z nich będziemy drukować. Wielu autorom nie udało się zmieścić w limicie objętości więc, niestety, zmuszeni zostaliśmy do skrótów. Wszystkim, którzy do nas napisali — serdecznie dziękujemy. REDAKCJA.

FATALNA PRZEPRAWA

19 lutego 1945 roku przypała mió IV drużynie, I plutonu, 10 kompanii saperów I Dywizji Pancerniej generała Maczka, dyżur nad kanałem oddzielającym wyspę Kapelską od rzeki Mozy w Holandii. Budowlanym tam, po zdobyciu wyspy, stanowiska dla pchoty, drogę dojazdową, zakładaliśmy miny, pułapki światłowe i minowe.

Ranek, jak często o tej porze roku w Holandii, był mglisty i dżiżysty, co pozwalało spokojnie wykonywać nasze zadanie pod naturalną osłoną przed obserwacją nieprzyjaciela. A polegało ono na przeprawieniu przez kanał piechurów, amunicji i żywności dla oddziałów okopanych na wale ochronnym Mozy.

Pracę przebiegała sprawnie. Jednak koło południa mgła zaczęła opadać i poprawiła się widoczność, co wykorzystali

bombach, rozbiliśmy miny, 7 maja triumfująco wjechał do Wilhelmshafen. W sierpniu 1946 r. zdemobilizowaliśmy się i wróciliśmy do kraju.

Po wyłazaniu się z ran i kontuzji, w 1949 r. podjąłem pracę zawodową w resortie łączności i pracuję tam do dziś.

KTO „SWÓJ”, KTO WRÓG?

W 1939 roku mieszkaliśmy z matką i siostrą na suwalskiej

kach spodni i sperskich gu-

Wiele faktów i zdarzeń z czasów II wojny światowej jest jeszcze niewyjaśnionych. Do naczelnika Hajnowki zwrócił się z prośbą o pomoc kierownik grupy „Poszukiwania” z Dniepropietrowsk, C.J. Biela-jew. Poszukuje on świadków następującego wydarzenia:

22 czerwca 1941 roku grupa radzieckich kolejarzy i polskich robotników budujących linię kolejową do Białowieży (podobno tysiąc osób) została zainicjowana w Białowieży do eszelonu towarowego i skierowana przez Hajnowkę na wschód, czyli w kierunku Narewki—Wołkowysk. Po przejechaniu (w bardzo wolnym tempie) kilkuset kilometrów od Białowieży, eszelon został zaatakowany o świcie. 23 czerwca 1941 roku

przez uzbrojony desant niemiecki i prawie w całości zniszczony. Pozostali przy życiu nieliczni uchodźcy. Życie oni teraz po 47 latach rozpoczęli poszukiwania grobów lub zbiorowej mogiły tych, co wtedy zginęli. Dzięki informacjom uzyskanym od dwóch starszych mieszkańców wsi Nowosady ustalono — stwierdza naczelnik Hajnowki — że 23 czerwca 1941 roku o świcie został ostrzelany przez padochroniarzy niemieckich transport towarowy na trasie Hajnowka—Narewka, bezpośrednio przed przystankiem Gnilec, za Nowosadami. Dozorca (zwany obchodowym) obywatel Stanisław Janiczuk zamieszkały w Nowosadach właśnie 23 czerwca 1941 roku w godzinach między ósmą a dziewiątą napotkał stojący eszelon a wo-

wsł. Pierwsze zetknięcie się z żandarmerią niemiecką utkwilo mi w pamięci na zawsze. Ojciec odchodząc na wojnę, z której już nie wrócił, zostawił w domu detektorowy odbiornik radiowy. Radio nie było rejestrowane i w dzieli o nim tylko sąsiedzi. Pewnego dnia gdy byłam sama w domu (miałam wtedy 14 lat), zgłosiło się po nie dwóch niemieckich żandarmerów. Radio leżało na etażerze, trochę tylko przykryte książkami. Jeden z żandarmerów, który dobrze mówił po

polsku, długo przyglądał się książkom, a następnie kilka z nich przełożył, przykrywając widoczne z daleka słuchawki. Powiedział do mnie: „Wasi sąsiedzi twierdzą, że macie radio, a za jego posiadanie grozi kara śmierci”. Gdy wy-

szli z mieszkaniem zrozumiałem jedno — Niemiec ocenił życie mojej rodziny, chociaż naszej śmierci „zażyli sobie” niektórzy „rodacy”.

LAURA BEŁOWSKA

Białystok

Kto widział to zdarzenie?

Wiele faktów i zdarzeń z czasów II wojny światowej jest jeszcze niewyjaśnionych. Do naczelnika Hajnowki zwrócił się z prośbą o pomoc kierownik grupy „Poszukiwania” z Dniepropietrowsk, C.J. Biela-jew. Poszukuje on świadków następującego wydarzenia:

22 czerwca 1941 roku grupa radzieckich kolejarzy i polskich robotników budujących linię kolejową do Białowieży (podobno tysiąc osób) została zainicjowana w Białowieży do eszelonu towarowego i skierowana przez Hajnowkę na wschód, czyli w kierunku Narewki—Wołkowysk. Po przejechaniu (w bardzo wolnym tempie) kilkuset kilometrów od Białowieży, eszelon został zaatakowany o świcie. 23 czerwca 1941 roku

Ciąg dalszy ze str. 1

Przy wyprzedaniu trzeba się upewnić, że wyprzedany nie o naszym zamiarze wyprzedzenia go i nie wcale nam drogi.

Hamować należy z odpowiednim wyprzedzeniem, aby nie ryzykować poślizgu. Przed rozpoczęciem hamowania należy lekko, tylko na chwilę, nacisnąć pedał hamulca, co spowoduje zaświecenie się światła hamowania i poinformuje jadących z tyłu o zamiarze

motocykl bez tajemnic

nym manewrze. Trzeba sprawdzić czy wiedzą oni o naszym zamiarze hamowania i czy mają miejsce aby ewentualnie wykonać manewr omijania. Nawet jeżeli pierwszeństwo przejazdu w stosunku do pieszego lub jakiegoś pojazdu mają motocykl czy motorower, należy mimo wszystko upewnić się czy jest on widzialny — nie trzeba żałować sygnału dźwiękowego czy światła: główna sprawa jest zmniejszenie ryzyka do minimum.



Plakat reklamujący II Izgrę w Paryżu.



Louis Armstrong, piosenkarz i świetny trebac.

IATO Gazeta

Wioter od Tater

W Tatrzaskiej Krainie pogodnie i bardzo ciepło. Trawy urosły pięknie, a łąki pachną jak paryskie salony kosmetyczne.

Przed kasami sprzedającymi bilety do Morskiego Oka i na Kasproy Wierch — kilometrów kolejką, natomiast na pięknych i nieuciążliwych trasach, choćby na Wąwiliu czy Stolicy — pustki. Trochę to peszy i zasmuca. Tam, gdzie można dojechać „na czterech kółkach”, np. do Hucisk w Dolinie Chochołowskiej, ruch niesamowity.

Chodzę, obserwuję i wielu rzeczom nadziwić się nie mogę. Chociażby decyzja dyrekcji Tatrzaskiego Parku Narodowego, mocno ograniczająca wypas owiec... Górale zmniejszyli stada, kierki nie przekraczają dzisiaj 800 sztuk. Owece w szalasy bacy kosztuje nie mniej niż 800 złotych, a na targowicy w Zakopanem tyłak złotych i więcej. Prawie nie uświadczyć znakomitego bundzu (to ser owczy nie solony i nie wędzony). Zaopatrzenie w sklepach dobre, ale przed każdym dużym sklepem.

Na Kasprojach przy Harzeniówce kwitną jaskminy. A na Bramie Kantaka w Dolinie Kościeliskiej sporo szarotek. W następnej korespondencji opiszę swoją wyprawę do Miasta. Tak nazywają górale Nowy Targ. Wpadną też na nowotarską targowicę, gdzie niedgdy kupić można było atrakcyjne towary, nawet z Wielkiej Wody (z USA).

P.S. Gazdówki (chaty góralskie) rosną po dziedzinach jak grzyby w reglu. Skalne Podhale zmienia się na moich oczach.

Olimpijskie legendy

Szwedzki koncert M 3, produkujący różnego rodzaju sprzęt elektroniczny jest jednym ze sponsorów Izgrę Olimpijskich w Paryżu. Z tej okazji wydał specjalny biuletyn przypominający ciekawstwa z Izgrę, a przy okazji reklamując swoją produkcję.

PARYŻ 1988 ROK. Izgręta rozgrywane zostały w Łasku Bułskim na terenie Racing Club. Lekkoatleci biegali po alejkach mokrych i grząskich, bo padał deszcz. Mimo to na 100 m uzyskano — 10,8, a na 400 m — 49,4 sek. Alekci otoczono były wysokimi drzewami, które często charłachy zawodników przed miotaczami dyskiem.

Triumfowali lekkoatleci USA, którzy zdobyli 17 złotych medali, a było ich do zdobycia 23. Alvin Kraenzler (USA) wywalczył 4 z nich i w dół skoczył 7,18 m. Po raz pierwszy w Izgręskich udział wzięło 6 pań. Trzy wystąpiły na korcie i trzy grały w golfa. Na korcie bezapelacyjnie triumfowała Angielka Sheila Cooper.

Francuz Michel Theato był pracownikiem Racing Club i z powodzeniem startował na średnich dystansach. Kiedy dowiedział się, że w Izgrę będzie mógł wystąpić, postanowił wziąć udział w maratonie. W dniu startu przebiegł 42 km i zdobył srebrny medal.

Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam! — Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

Ekspresowy wywiad

Ciąg dalszy ze str. 1

— Czy w tym roku mieliście od początku więcej pracy, niż w ubiegłym?

— W pierwszym półroczu br. interweniowaliśmy 368 razy podczas gdy w ubiegłym roku zanotowaliśmy 342 wyjazdy. Straty, spowodowane przez „czarnego kura” również wzrosły. Z 97,7 mln zł w ciągu pierwszych sześciu miesięcy ubr. do 141,3 mln w tym roku.

— Czy turyści także są przyczyną powstawania pożarów, szczególnie w lasach?

— Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy to właśnie oni. Jest sucho, więc o zaproszenie ognia znacznie łatwiej, szczególnie w lasach. Co robić, żeby drzewa nie płonęły? Z pewnością trzeba mieć wyobraźnię: co może się stać, gdy miasmatyści ciśnie się niedopalek w suchy mech, pal ogniska w miejscach do tego nie przystosowanych, wjeżdża samochodami do lasu tam, gdzie wszystko wysuszone — jest na pieczę.

— Siedzieliście kochany — mówił Siedzieli z zamieszkałym „przez plot” Mięcia, który spotkał go z wieką nad brzegiem Narwi. — Już cztery godziny radzisz mi co i jak mam robić, żeby złapać rybę. Może być pan sam wziął wędkę i spróbował?

— Nic z tego. Nie mam tyle cierpliwości.

— Ten mały galgan wisi na mi z szafki pniecie! — wścieka się Siedzieli na syna.

— Skąd wiesz, że to ja ich nie wzięłam? — pojędnawo zapytuje pani Nadzia.

— Bo zostały jakieś drobne.

— Wtedy przyszedł mi się, że umówił się na ten turnus z jedną bardzo atrakcyjną babką, Miriam, ale nie przyszedł.

— No, i dobrze, ale miła mi pani powiedziała, kto ma być czwartym zamordowanym? — Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

— Panie sierzanie — zaczęła pani Basia — ja znam... znam tych trzech zamordowanych... — Nawuśka! — Ojej, nawuśka na pan na kartach zabójczych, kierownicza jest pozbierana. Kuracjusze! Zabrać ją do Izgrę. Wtedy raz jestem w Izgrę, a ja panowie przysięgam!

— Nie, gdy zabiegowa o tym donosiła, pobiegł z nią do Izgrę. Po zakończeniu maratonu, byliśmy na tym samym turnusie sanatorium. Na początku usiłował mnie podgrzać, ale mu powiedziałam, że jestem z Izgrę. Wtedy przestał się przejmować i poszedł do domu.

Wies bez tajemnic

Osoby pracujące w środowisku wiejskim, związane zawodowo z produkcją rolną czy też z działalnością kulturalną, oświatową, administracyjną, spółdzielczą, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych i mają niezapokojone ambicje, mogą kształcić się dalej.

Katedra Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu proponuje czterosemestralne Podplomowe Studium Socjologii Wsi. Zapisy będą przyjmowane do końca listopada 1988 roku. Kandydatów na Studium mogą skierować (odpłatnie) zakłady pracy lub instytucje społeczne, spółdzielcze, w których dana osoba jest zatrudniona.

Wszyscy chętni do dalszego uzupełnienia wiedzy, nie posiadający jednak studiów wyższych, mają szansę skorzystania ze statusu „wolnego słuchacza”. Tego typu osobę obowiązuje te same prawa i rygory, co zwyczajnego uczestnika Studium. Nie jest ona jednak zobowiązana do złożenia egzaminu końcowego (zamiast dyplomu otrzymuje zaświadczenie uczęszczania na wykłady i ćwiczenia).

Program Studium realizowany jest podczas dziesięciu czterodniowych zjazdów, które są organizowane co druga niedziela, począwszy od grudnia każdego roku akademickiego. W ramach zajęć można zdobyć wiedzę dotyczącą m.in. uczestnictwa w kulturze i stylów życia mieszkańców wsi, socjotechniki upowszechniania innowacji rolniczych, ochrony środowiska przyrodniczego, oświaty rolniczej, historii i nawet planowania przestrzennego i budownictwa wiejskiego.

Szczegółowych informacji na temat przebiegu zajęć na Studium udziela Katedra Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Adres: 87-100 Toruń, ul. Fosa Staromiejska 3, tel. 14-550 lub dzwoniąc Wydział Humanistyczny UMK (tel. 260-21 w. 156).

Wszyscy kandydaci powinni nadesłać pod danym wyżej adresem „jednolite” dokumenty — potaę, życiorys, składowanie zakładu pracy, bądź zobowiązanie do samodzielnego sfinansowania kosztów nauki, odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych, a w przypadku „wolnych słuchaczy” zaświadczenie dojrzałości. Ostatni termin to 30 listopada br.

Namawiamy do próby się, tym bardziej, że nie przewidziano egzaminów wstępnych. (tłp)

zbyt wielu interweniujących. Ponadto znaczna część załogi przebywała jeszcze na urlopie.

Problem wypoczynku to w „Unitrze-Biazeł” domena Związku Zawodowego. Nie było skarg na podział wczasów, choć zakład nie posiada własnego ośrodka (jego budowa to też jeden z wniosków organizacji partyjnej, i nie tylko).

Kilkaset pracowników otrzymało, zgodnie z życzeniem, kierowania na wczasy turystyczne. Kilkadziesiąt rodzin wyjechało do innych ośrodków. Jest także wynajmiana z zakładami w Litewskiej SRR, skorzystało z niej 30 osób.

ANIELA ŁABANOW

W formie powieści lekko beletryzowanej, oddana w sposób brutalny, bez kumulacji światła z grubego muru.

LEON KACZMAREK — NASZE DZIECKO UCZY SIĘ MOWY. Wydawnictwo Lubelskie 1988, nakład 10 350 egz., str. 230, cena 560 zł.

Psychologiczno-obejzłowe studium współczesnych Niemiec. Zdobycie, tym bardziej ciekawe, gdyż jest to obraz widziany z amerykańskiej perspektywy. RFN lat siedemdziesiątych to plaża terroru i dalsza amerykańska modelacja życia prywatnego i sympatii dla rządów autorytarnych, nie przetrwała do końca niedawna przeszłość.

JERZY TREBICKI — ZROBNOŚĆ. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 40 000 egz., str. 257, cena 680 zł.

Relacja wieśniaka, skazanego za kieroanie napadem rabunkowym na 25 lat odosobnienia, napisana

kumulujących się w organizmach roślin i zwierząt) przestanie być straszakiem. Amerykańscy naukowcy uzyskali już białko tytoniu, będące stymulatorem wytwarzania fitoleksin. W pierwszej fazie można zastosować szczepienie roślin preparatami naturalnymi, a po rozszyfrowaniu ich budowy — wytwarzanie w laboratoriach. Jeśli prace te zostaną uwieńczone sukcesem, mogą spowodować radykalne zmiany w systemie ochrony roślin

Wielu rejonach świata, gdzie kukurydza rośnie jak na drożdżach i zapewnia wysokie zbiory. Nie byłoby tam żadnych problemów z jej wykorzystaniem w niekonwencjonalny sposób.

NA HORYZONTACH pojawia się roślina, którą opatrzone szybko etykieta „cudowna”. W tym określeniu nie ma przesady, jako że uzyskiwany z niej produkt jest 200 razy słodszy od cukru. Rośnie w Paragwaju, nazywa się Stevia rebaudiana, a otrzymywany preparat słodzący Steviosid. Konkurentka buraków i trzcin cukrowej szybko trafiła do instytucji na całym świecie, gdzie potwierdzono jej zalety. Dalej artykuł bezkoloryzujący, mogą go spożywać chorzy na cukrzycę, nie powoduje próchnicy zębów. Drzyście więc plantatorów! Weźcie się do roboty hodowcy buraków cukrowych, by zwiększyć ich wartość biologiczną i wydajność słodkiej substancji. Robcie wszystko, przedstawicie! Przemysłu, by obronić się przed konkurencją.

TYCH KILKA przykładów wskazuje na to, że w naukowo-rolniczym światku nie panuje błąd cięży. Na warsztacie są tysiące tematów w ważnych dla producentów i konsumentów. Większość przedstawicieli tych ośrodków nie wykazuje skłonności do puszczania w obiegi informacji o charakterze sensacyjnym. Wszystko musi być uporządkowane, potwierdzone empirycznie, per rzeźbienie żywej materii jest największą sztuką.

MARIAN SUCHOZĘBSKI

Czy odmienią turystyczne oblicze Mazur?

O SZTYNORTU wjeżdża się jak na plac budowy. Z mazurskiej sennie szosy wkraczamy na otwarty teren wypłniony zabudowaniami, namiotami i ludzką krzątałnią.

Wioska zeglarska w Sztynorcie — bez wątpliwości — to w głowie kierownictwa spółki akcyjnej „Interster”. Lepszego położenia dla największego portu na Środlądziu nie można sobie wyobrazić. Niewielkie jezioro wcinia się w półwysp otoczony jeziorami Mamry, Dargin i Łabap.

Plany zagospodarowania rozległego terenu, które przedstawił dyrektor Jerzy Litwiniński, mogą przypisać o zawrót głowy. Gdybyśmy żyli w średniowieczu, należałoby posadzić „Interster” o konaszach z diabłem, a tak budzi to tylko podziw i wywołuje fantazję. Fantazjować można na papierze, ale

działalnością usługową. Stąd zeglarski oboz szkoleniowy dla młodzieży, oboz jeździecki i ok. tysiąca osób przewijających się codziennie przez wioskę zeglarską. Działają już tymczasowo hotelik w hali postawionej w ciągu miesiąca, sklep zeglarski, kawiarnia „Zęza” w chłodnej, piwnicznej izbie, świetlica, amfiteatr, sanitariaty.

Mocno już zewstawiony pałac rodziny Lehnendorów zaczyna przypominać sobie lato świetności. Zgodnie z zaleceniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków część zasadnicza pałacu będzie odrestaurowana w pierwotnym kształcie i wystroju; oczywiście, na ile pozwolią normy przeciwpożarowe. Jedno ze skrzydeł adaptuje się na hotel wysokiej klasy.

Dyrektor J. Litwiniński obiecuje, że planie rocznie powstania „Intersteru” (1 października) połączyć z oddaniem hotelu

do użytku. Nie ukrywa, że ma być to przybytek nie na każdą kieszeń, a na taką, z której da się wypuścić 100—200 dolarów za nocleg. Hotel o tak wysokim standardzie wymaga odpowiedniego zaplecza — także rekreacyjnego; stać w planach budowa np. minipola golfowego.

Dla młnierz zamożnych ma powstać hotel turystyczny, a dla prawdziwych wędrowców, ceniących sobie własny dach nad głową — pola biwakowe i stanowiska dla caravaningów. Ponadto oczyszczalnia ścieków, duża plaża, częściowo już istniejące zaplecze techniczne, teren rekreacyjny, podziemne domy przetrwania na pensjonaty, budowywany klasycystyczny pawilon herbaciarni Lehnendorów (już we wrześniu pierwsze parzenie herbaty)...

Uff, za dużo tego jak na jeden raz. Plany ładne, lecz z doświadczenia wiemy, że z realizacją bywa gorzej.

Dzień powszedni

Charakterystyczne są motywacje podjęcia pracy zarówno przez dyrektora J. Litwinińskiego, który jako inżynier elektryki porzucił Białystok dla Sztynortu, jak i dyrektora Oddziału „Mazury” — Bogdanę Waleczewiczkę. Pierwsze trzy miesiące działalności (pierwsza spółka powstała 1 października 1983 r.) przyniosły 220 mln zł obrotu i 5 mln zł zysku. Rok ubiegły zamknął się obrotami w wysokości 4 mld i 270 mln zł zysku. Nawet uwzględniając spadek wartości złotówki, trzeba przyznać, że rozwój to znaczny. Oddział mazurski jest najmłodszym dzieckiem „Intersteru” (istnieje od listopada ubr.) i stanowi w strukturze firmy najmniejsze ogniwko.

Bajkowa wizja

Powróćmy do Sztynortu, aby skonfrontować ambitne plany z rzeczywistością. Aby nie tracić wpływu i nie zamknąć już istniejących obiektów przed zeglarskimi, budowę prowadzi się jednocześnie z

zbyt wielu interweniujących. Ponadto znaczna część załogi przebywała jeszcze na urlopie.

Problem wypoczynku to w „Unitrze-Biazeł” domena Związku Zawodowego. Nie było skarg na podział wczasów, choć zakład nie posiada własnego ośrodka (jego budowa to też jeden z wniosków organizacji partyjnej, i nie tylko).

Kilkaset pracowników otrzymało, zgodnie z życzeniem, kierowania na wczasy turystyczne. Kilkadziesiąt rodzin wyjechało do innych ośrodków. Jest także wynajmiana z zakładami w Litewskiej SRR, skorzystało z niej 30 osób.

ANIELA ŁABANOW

W formie powieści lekko beletryzowanej, oddana w sposób brutalny, bez kumulacji światła z grubego muru.

LEON KACZMAREK — NASZE DZIECKO UCZY SIĘ MOWY. Wydawnictwo Lubelskie 1988, nakład 10 350 egz., str. 230, cena 560 zł.

Psychologiczno-obejzłowe studium współczesnych Niemiec. Zdobycie, tym bardziej ciekawe, gdyż jest to obraz widziany z amerykańskiej perspektywy. RFN lat siedemdziesiątych to plaża terroru i dalsza amerykańska modelacja życia prywatnego i sympatii dla rządów autorytarnych, nie przetrwała do końca niedawna przeszłość.

JERZY TREBICKI — ZROBNOŚĆ. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 40 000 egz., str. 257, cena 680 zł.

Relacja wieśniaka, skazanego za kieroanie napadem rabunkowym na 25 lat odosobnienia, napisana

kumulujących się w organizmach roślin i zwierząt) przestanie być straszakiem. Amerykańscy naukowcy uzyskali już białko tytoniu, będące stymulatorem wytwarzania fitoleksin. W pierwszej fazie można zastosować szczepienie roślin preparatami naturalnymi, a po rozszyfrowaniu ich budowy — wytwarzanie w laboratoriach. Jeśli prace te zostaną uwieńczone sukcesem, mogą spowodować radykalne zmiany w systemie ochrony roślin

Wielu rejonach świata, gdzie kukurydza rośnie jak na drożdżach i zapewnia wysokie zbiory. Nie byłoby tam żadnych problemów z jej wykorzystaniem w niekonwencjonalny sposób.

NA HORYZONTACH pojawia się roślina, którą opatr

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ „WODROL” w Białymstoku ul. Elewatorska 7

ZATRUDNI NATYCHMIAST

▼ wiertaczy zmianowych z uprawnieniami Okręgowego Urzędu Górniczego
Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.

Blizszych informacji udziela Dział Pracowniczy tel. 512-913.

k 3678-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w Łomży z siedzibą w Piątnicy ul. Forteczna 5

pilnie zatrudni:

- ▼ mechaników napraw pojazdów samochodowych
- ▼ absolwentów szkół zawodowych na stanowisko mechanik napraw pojazdów samochodowych w placówce terenowej;
- ▲ Piątnica ul. Forteczna 5, tel. 42-14 wewn. 215
- ▲ Grajewo ul. Topolowa 4, tel. 32-25
- ▲ Zambrów ul. Polowa 8, tel. 20-29 wewn. 5
- ★ robotnika magazynowego w Magazynie Głównym w Grajewie ul. Elewatorska 13, tel. 34-61.

Warunki płacowe dobre.

k 3692-1

PRACA

ZATRUDNI z ważną książeczką przy sprzedaży lodów. Oferty Biuro Ogłoszeń „3018”.

ZAKŁAD Cukierniczy zatrudni uczeń. Białystok, Błokowa 27.

ZATRUDNI wykwalifikowanego krawca oraz szwaczki na korzystnych warunkach. Wiadomość: 11-532 Wilkasy, ul. Olsztyńska 48, tel. 26-89.

PRZYJMIE stolarza. Szymon Apawicz, tel. 79-06-99.

AUTA

OKAZJA! Fiat 125p combi (rok prod. 1987) sprawa techniczna, nadzór, sprzedam. Wiadomość: Sztukowski, Chorzów (szkoła) 16-316 Rygałkowskiego, gm. Nowy Dwór.

NOVOGA Fiata 125p — sprzedam. Wiadomość: Elk, tel. 32-01 wewn. 141, Zdzisław Szczęsny.

„POLONEZA” (1986) — sprzedam. Mirosław Lipski, Brulion-Lipskie, p-ta Szubienko-Koty, Iłomża.

„WOLGA” M-21 w całości lub na części — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZAPOROŻA” przebieg 38 tys. — sprzedam, Antoni Słepski, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

ZAKŁAD PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „WARMIA” w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 25

ZATRUDNI

▼ SZWACZKI ODZIEŻY ▼

wykwalifikowane i niewykwalifikowane, a także absolwentów ZSZ na zasadzie umowy o pracę lub umowy zlecenia na stałe lub dorywczo w pełnym bądź niepełnym wymiarze. Warunki pracy bardzo dobre, wynagrodzenie wg zakładowego porozumienia placowego. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Zakładu: Dział Służby Pracowniczej pokój 15 lub 13 tel. 22-15 wewn. 17 lub 20.

k 3741-1

CHODAKOWSKIE ZAKŁADY WŁÓKNI CHEMICZNYCH „CHEMITEK” 96-503 Sochaczew, ul. Chodakowska 10 woj. skierniewickie

ZATRUDNI

— ZASTĘPCY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO —

— SPECJALISTÓW Z DZIEDZINY KSIĘGOWOŚCI —

Firma działa w ramach nowoczesnych, partnerskich form organizacji. Podejmując pracę u nas dajesz Sobie szansę zdobycia umiejętności! Sprawdzania się! Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

PRZYJEDZ DO NAS! NIE ZWLEKAJ!

Ilość etatów ograniczona.
W celu uzyskania bliższych informacji połącz się — telefon — 232-67 lub 228-11 do 18 wewn. 560, tel. 886095.

k 3719-1

USŁUGI

„AS-CON” wizyty domowe lekarzy specjalistów tel. 261-31 codziennie w godz. 9-18.

KAROSERIE „Skody” 105L (po wypadku) — sprzedam, Białystok, ul. Mieszka 1 i 11/12, tel. 414-224 (p. 19).

KAROSERIE Skody 105 (po wypadku) — sprzedam, Parcowo 80, gm. Bielsk Podlaski.

SILNIK Wolgi Gaz 24 przebieg 40 tys. — sprzedam, Sejny, ul. Nowa 5, tel. 80.

„WOLGA” M-21 w całości lub na części — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZAPOROŻA” przebieg 38 tys. — sprzedam, Antoni Słepski, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Radziłowie oferuje do przejęcia w agencję MEYLN ELEKTRYCZNY w Radziłowie Oferty należy zgłaszać w biurze GS w Radziłowie do dnia 20 sierpnia 1988 r.

k 3767-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH 16-124 Sidra

— sprzedaż — wydzierżawi —

— zaplecze w Jałowie (atrakcyjne położenie)

— ciągnik gąsienicowy DT i dwie koparki Jumz

Blizszych informacji udzielamy tel. 41, 38 Sidra.

k 3686-1

POBREM

PSS
w Suwałkach
zatrudni pracowników
na niżej wymienione stanowiska:

- ▲ sprzedawca — 15 osób
- ▲ ciastkarz — 3 osoby
- ▲ piekacz — 3 osoby

Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe lub podstawowe i staż pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Oferty należy składać w dziale spraw pracowniczych pokój nr 17 w biurze Spółdzielni ul. Utrata 28A, tel. 62-226 wewn. 23.

k 3768-0

NAPRAWA maszyn szyćcych. U-palnia 34, tel. 240-75, Białystok.

AUTOALARMY — Inż. Sosnowski, Gedymina 21.

AUTO-naprawa „Flux” u klienta Dawdo 411-228.

NAPRAWA podwoziwozów samochodowych Jan Bak, Szamoty 64-500, Al. Niepodległości 9.

Specjalizacja: przednie zawieszanie, Star 20, Star 200, tylny most Żuk, skrzynię biegów Star 28, Żuk, Gwarancja części.

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca Inż. Szalkowski, 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.

„AS-CON” wizyty domowe lekarzy specjalistów tel. 261-31 codziennie w godz. 9-18.

KAROSERIE „Skody” 105L (po wypadku) — sprzedam, Białystok, ul. Mieszka 1 i 11/12, tel. 414-224 (p. 19).

KAROSERIE Skody 105 (po wypadku) — sprzedam, Parcowo 80, gm. Bielsk Podlaski.

SILNIK Wolgi Gaz 24 przebieg 40 tys. — sprzedam, Sejny, ul. Nowa 5, tel. 80.

„WOLGA” M-21 w całości lub na części — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZAPOROŻA” przebieg 38 tys. — sprzedam, Antoni Słepski, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

„ZASTAWA” 1100 sprzedam lub zamienię na Audi 100. Sławomir, 18-413 Mazury, woj. suwalskie.

Wektorowe — sprzedam, Elk, ul. Wyspiańskiego 12 (p. 15).

ZAKŁAD USŁUG INWESTYCYJNYCH przy WOJEWÓDZKIM ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA” w ŁOMŻY

Letni wypoczynek młodzieży

Wakacje mleczarzy

WZAKOŁU małej rzeczki płynącej przez Kukowo (nieopodal Suwałk) rozciąga się na kłódach ściętych drzew grupa młodych ludzi. Piomienie ogniska rzucają na wodę czerwone refleksy. Zmierzch, słychać śmiech, dźwięki, piosenki. Scena jakichś wieloletnich wakacji.

Spiewający song o krowie młodzi ludzie nie są jednak typowymi turystami. 14 spośród nich to członkowie koła naukowego Wydziału Technologii Żywności ART w Olsztynie. Pozostali są absolwentami tego wydziału zatrudnionymi w OSMlecz, „Sudowia” w Suwałkach.

Olsztyńscy studenci na obóz naukowy przyjechali do Suwałk po raz drugi. W 1984 r. w Gibach dla sejmiku OSMlecz opracowywali monografię przydatności mleka do celów serowarskich.

— W tym roku przeprowadzamy próby chemiczno-mikrobiologiczne mleka w laboratorium „Sudowia”. Pozwala to na uzyskanie pełniejszej charakterystyki surowca — wyjaśnia opiekun koła doc. **Sławomir Wójcik**. Taka praktyka ma znaczenie zwłaszcza dla studentów pierwszego i drugiego roku, nie mających jeszcze przygotowania zawodowego.

Wydział Technologii Żywności ART w Olsztynie jest o 5 lat starszy od uczelni. Po jej utworzeniu w 1950 r. został tu przeniesiony z Cieszynej. Wiodący kierunek stanowi mleczarstwo.

— Tradycje ma również koło naukowe. Chociaż, mówiąc szczerze, w 1985 i 86 r. praktycznie w ogóle nie funkcjonowało. Obecnie rozwijamy niejako drugi etap jego działalności — zwierza się prezes koła, student V roku — **Przemysław Olszowski**.

Jesienią ubr. miał szczęście odbywać czteromiesięczną praktykę w holenderskiej DMV Campina, zapatrzącej całą polnijną część kraju w wyroby mleczarskie.

Najbardziej zaskoczył mnie brak biurokracji, nekajęj nasze mleczarstwo. Niektóre rozwiązania techniczne są banalnie proste, lecz skuteczne — dobry serwis techniczny, duży nacisk na higienę. No i automatyzacja. Zakład w Born przerabiał pół miliona litrów mleka dziennie, a na zmianie pracuje załadowo kilka osób. Część to elektrycy.

Doc. S. Ziajka: — Na Zachodzie naszym studentom praktyki zdarzają się sporadycznie. Częściej wyjeżdżają do NRD, ZSRR i Czechosłowacji oraz na Węgry.

Organizację obozu w Kukowie w niebagatelnym stopniu wspiera suwalska OSMlecz. Część jego uczestników pozostaje zresztą w niej na praktyce. Od następnego roku planujemy...

nujemy przysyłanie tutaj studentów na praktyki dyplomowe. Nowo wybudowany zakład należy bowiem do najnowocześniejszych.

— Pobyt na obozie daje nam pewne wyrobienie zawodowe. Dla tych, którzy nie kończyli specjalistycznego technikum, lecz liceum ogólnokształcące, jest to pierwszy kontakt z prawdziwym mleczarstwem. Podobna mi się laboratoria w nowym zakładzie. Budując zaś lub remontując zlewnię myśli się perspektywnie — wstawia się więcej tanków niż trzeba obecnie — to spostrzeżenia studentki III roku — **Annę Zaniwską**.

— Pochodzę ze wsi i wiem jak wygląda zlewnia w moim regionie (województwo łódzkie) — ciasne, bez urządzeń chłodniczych, z odkrytymi tankami. Tutaj jest inaczej — dodaje **Piotr Szatkowski** (III rok). Poza tym pokazują nam nie tylko to co dobre, lecz także swoje problemy.

Sławomir Wójcik (IV rok): — Po raz pierwszy spotkałem się z przypadkiem, że przez spółdzielnię ma tak szeroko rozbudowany plan działania — od punktów skupu, poprzez nowy zakład, na własnym kawiarence w budynku NOT i budowie coctail-baru kończąc.

Na działalność zarządu spółdzielni zwraca również uwagę opiekun naukowy koła. Podkreśla estetykę w punktach skupu. To powinno oddziaływać na rolników. Natomiast uruchomienie coctail-baru i firmowego sklepu z pewnością wpłynie na podniesienie kultury sprzedaży wyrobów mleczarskich.

Tematem naszej rozmowy jest też nowy zakład.

Tutaj są perspektywy rozwoju hodowli. Trzeba zatem inwestować z wyprzedzeniem. Oczywiście może ktoś na przeciwnie szali postawić sezonowość skupu. Warto wszakże pamiętać, że przemysł cukrowniczy pracuje tylko 100 dni w roku, zaś większa sezonowość niż w Polsce istnieje w mleczarstwie w Nowej Zelandii. Mimo to w tym kraju nie stroni się od inwestycji, a jego wyroby są znane na świecie.

— W nowym zakładzie w Suwałkach jest wielu młodych ludzi po naszym wydziale. Trzymają się razem. Teraz w nowej mleczarni będą mieli wspaniałe warunki dla rozwoju — zauważył jeden ze studentów.

Niech pan koniecznie napisze, że pracują tu ładne dziewczyny — namawia jego kolega.

Noc zalegająca nad nadzieją iaką uniosła piosenkę o Kortowie — akademickim miasteczku olsztyńskich studentów.

J. NOWAKOWSKI

Z TPD na wakacjach

PRACOWNICY ZW TPD w Suwałkach są zadowoleni. Nie dziwnego, tak różnorodnej w formie i dużej liczbowo akcji letniej dotychczas chyba nie organizowali. Na ściennym kalendarzu często zmieniały się przypięte tam kartki z terminami wyjazdu lub przyjazdu grup. W czwartek, 18 sierpnia powrócił z morza 60 dzieci. Przebywały tam w ramach wymiany z ZW TPD w Gdańsku. Trzy turnusy zakwaterowane były także w jednej z gdańskich szkół podstawowych.

Podobna ilość dzieci wypoczywała w Pruszkowie, często wszakże wyjeżdżając na wycieczki do Warszawy. To efekt wymiany z tamtejszym wydziałem oświaty i wychowania. W zamian za to młodzież z tych ośrodków przebywała w Suwałkach, Augustowie, Gołdapi. Do Puńska przyje-

chały najpierw dzieci z Chelma Lubelskiego, a potem u sportowiona grupa z Pruszkowa. Z tego samego miasta dzieci z nadwagą gościły na kolonach zdrowotnych w Lipsku.

Należy sądzić, iż nie ma atrakcją był pobyt młodzieży polonijnej z Czechosłowacji nad Bałtykiem (kraj ten nie ma przecież dostępu do morza). Do Suwałk zawiązała podobna grupa z NRD — w sumie 60 osób.

Kraj zachodnich sąsiadów Polski odwiedziło 39 młodych ludzi z rodzin zastępczych. Nieco mniej miało możliwość spędzenia części wakacji w czeskich Tatrach Wysokich. Pobyt w CSRS stał się możliwy dzięki utrzymywaniu od 2 lat kontaktem suwalskiego ZW TPD z Polskim

Związkiem Kulturalno-Oświatowym w Czeskim Cieszynie.

Po polskiej stronie tej granicy do górskiego schroniska Kubiesówka (woj. lubelskie) wysłał swoich podopiecznych ZM TPD w Suwałkach (140 osób). Tamtejsza młodzież przyjechała do Rutki-Tartaku.

Ważny element prowadzonych przez ZW TPD wakacyjnych działań stanowiły kolonie zdrowotne. Uczestniczyło w nich ok. 370 dzieci.

Istotną cechą tej formy wypoczynku są codzienne kilkugodzinne zajęcia rehabilitacyjne — wyjaśnia kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania i Srodowiskowego ZW TPD — **Liliana Misiuk**. Zajęcia z dziećmi z wadami budowy ciała prowadzili studenci wrocławskiej AWF, natomiast na koloniach w Liceum Medycznym-Pielęgniarstwa w Giżycku opiekę sprawowali lekarz ogólny, logopeda, ortopeda i pielęgniarka. Przebywało na niej 60 dzieci ze schorzeniami nerek, wadami wymowy oraz wzroku.

Tego rodzaju kolonie dla dzieci z tzw. grup dyspanserowanych zorganizowano poza tym w Lipsku i Chelmie Lubelskim (wady budowy ciała oraz niedobory wzrostu i wagi), a także w Gdyni (choroby górnych dróg oddechowych).

Przy takich przedsięwzięciach jak przygotowanie wypoczynku nie brakuje problemów organizacyjnych. Jednym z najbardziej znaczących

U schyłku „zielonego lata”

ZNAD jezior i lasów powoli zaczynają znikać harcercy — namioty. Niektórzy przeglądają już obozowe kroniki, wspominają przygody. Inni wysiadają z plecakami z zatłoczonych pociągów. To niezaprzeczalna oznaka, że harcercie lato dobiega końca.

Suwalska Chorągiew ZHP posiada w województwie czipry stale bazy — w Suchoj Rzeczce, Przerwankach, Garbasiu i Wydmianach. Do tej pory wypoczywało tam ok. 4,5 tys. młodych ludzi z woj. suwalskiego oraz goście z Lublina, Częstochowy, Warszawy, Oświęcimia, Łódki, Wrocławia, Dąbrowy Górniczej, Czechowic-Dziedzic, Gorlic i Hrubieszowa.

Najistotniejszym fragmentem tegorocznych wakacji były obozy organizowane samodzielnie przez hufce, szczyty i drużyny na terenie niemal całego kraju — informuje szef harcerciej akcji letniej, zastępca komendanta Chorągwi ZHP, hm Jan **Łydzinski**. Zuchy i harcercie z hufca w Gołdapi przebywali w pięknie położonej bazie w Gdańsku, harcercie z Giżycka i Suwałk obozowali na obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej; powodem niecierpliwości jak zawsze stolicą kraju, Bieszczady oraz morskie wybrzeże.

Nie zaniedbano doskonałości umiejętności w ramach harcerciej specjalności. W Białymstoku trwa obóz „Czerwonych beretów” (spadochronowy), zaś nad jeziorem Dejguny w gminie Giżycko — ekologiczny. Młodzież patroluje brzozi tego jeziora w poszukiwaniu źródeł zanieczyszczenia przyrody oraz dewastacji przez turystów. Są też spotkania z ludźmi zajmującymi się profesjonalnie ochroną środowiska naturalnego. Final obozu stanowił będzie uzyskanie uprawnień

Z estetyką na bakier

Półtora roku temu przed sklep spożywczy nr 13 PSS w Piszku przywieziono ziemię do rozpalowania. Dotychczas nikt tego nie zrobił. Kierownictwa tej placówki handlowej, notabene mieszczącej się

były trudności ze znalezieniem kadry.

„Podbramkową” sytuację mieliśmy zwłaszcza na Wybrzeżu. Tamtejsi ajenci oferują pracownikom bardzo wysokie stawki. Pozostawiały one w wyraźnej dysproporcji do tego, co my mogliśmy zaproponować. Skutek był taki, że z Suwalskiego musieliśmy wieść nad morze nawet kucharki i sprzątaczkę — zwierza się pani kierownik.

Co do bazy. Nie najlepiej było w Domu Dziecka w Jastrzębiej Górze. Co prawda jest on ponoć malowniczo położony tuż nad czystym w tym miejscu morzem, lecz, niestety, jak mnie poinformowano w TPD, panowały tam warunki pozostawiające sporo do życzenia.

L. Misiuk: — Staraliśmy się oszczędzać, maksymalnie racjonalnie wykorzystywać środki transportu. Kolonisci do miejsc pobytu dojeżdżali pociągami. Tylko w trzech przypadkach — nie było innej możliwości — trzeba było skorzystać z autobusu.

Jaka zatem była cena tegorocznego wypoczynku?

26-dniowa kolonia zdrowotna kosztowała 36 tys. zł. W zależności od dochodu na członka rodziny rodzice płacili od 10 do 21 tys. zł. Resztę pokrywało TPD.

W sumie w tym roku z wypoczynku przygotowanego przez ZW TPD skorzystało ok. 5 tys. dzieci z woj. suwalskiego. (in)

strażnika ochrony przyrody.

W inne regiony Polski wyjechało z Suwalskiego, do tej pory, ponad 6 tys. zuchów, harcercy i instruktorów. Wypoczywając zdobywają sprawność. Harcercie ze szkół średnich preferują obozy wędrownie. Ich trasy wiodą od Bałtyku po Tatry. Z kronikarskiego obowiązku należy także przypomnieć, że ok. 300 harcercy w lipcu uczestniczyli w centralnym zlocie ZHP na polach Grunwaldu.

Młodzież z woj. suwalskiego była gospodarzem wspólnych obozów z pionierami z NRD i Litewskiej SRR. Przyjechało ich ponad 800. Aktualnie w Suchoj Rzeczce kosztowała z uroków lata 30 skautów z Austrii. Jeżdżą oni na wycieczki po woj. suwalskim i olsztyńskim.

Polskie dzieci i młodzież (ponad 1100 osób) miały możliwość poznania Czechosłowacji, NRD, Austrii, Litwy. Bez wątpienia właśnie wyjazdy zagraniczne cieszą się największą popularnością, chociaż z drugiej strony — jak zauważa J. Łydzinski — przysparzają nierzadko licznych problemów organizacyjnych.

„Lato pogodnych” — pod takim hasłem odbywa się nieoobozowa akcja letnia. Stale i wędrownie stancje starają się uatrakcyjnić wypoczynek tym, którzy wakacje spędzają w swoim mieście, na wsi. Węgorzowski hufiec zaproponował wielkim dzieciom stancję z komputerem, a w Suwałkach — bezpłatne kino video. Dobre funkcjonują stancje w Elku i Gołdapi oraz w małych ośrodkach — Rybnie i Stablinie. Uczestniczący w tej formie wypoczynku znajdują również czas na prace porządkowe. Jak na razie z oferty NAL skorzystało ok. 15 tys. zuchów, harcercy i młodzieży nie zorganizowanej. (jn)

Z PKS-owskiej łączki

pod numerem 13 przy ul. Zymierskiego, nie to nie obchodzi.

Czyżby uzasadniało ów błąd stan pechowy trzynastka? (tub)



W porcie Żegluga Mazurskiej w Augustowie.

Fot. JAN CIELUSZECKI

Więcej takich hodowców

Obecnie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokim Mazowieckiem skupuje 300 tys. litrów mleka dziennie. Około 90 proc. białego płynu jest w I gatunku. Mleko spożywcze i twarogi uzyskują wysoką cenę jakościową.

Najwięcej mleka skupiono w gminach: Kukowo, Czyżew, Nowe Piekuty, Szeptewo i Wysokie Mazowieckie. Najlepsi producenci to m.in. Lucjan Dołęgowski z Drag, Henryk Kostro z Kostrów, Nosiński, Stanisław Gieraltowski ze Średnicy Jakubowia, Stanisław Kostro z Tłoczewa i Witold Wróblewski z Dąbrowy Dziecieli.

W tym roku wybudowane zostały w czynnie społecznym zlewnie mleka w Gołdapi, Puszczy, Miodusach Inochach i Świętku Wielkim. (lat)

Czym ugasić pragnienie?

15 bm. było upalnie. Nic dziwnego, że popyt na napoje chłodzące w letniej stolicy Suwalszczyzny — Augustowie był duży. We wczesnych godzinach popołudniowych nie było ani jednej butelki napoju orzeźwiającego m.in. w sklepie spożywczym PSS „Jagoda”, w sklepie owocowo-warzywnym WSOP oraz w sklepie spożywczym w agencji — wszystkie przy Placu J. Krasińskiego. Na kwadrans przed godz. 18 zniknęły z półki ostatnie butelki „mandarynek” w sklepie spożywczym nr 2.

Wielu spragnionych nadzwyczajnie poszukiwało popularnej wody mineralnej — „Augustowiarki”. (jc)

Aukcja akwarel

Aukcją właśnie postanowiono zakończyć wystawę akwarel **Iwony Sielskiej**, które można jeszcze dziś obejrzeć w BWA w Łomży. Przemówiły, że Iwona Sielska, absolwentka krakowskiej ASP, prezentowała graficzne i malarskie prace na około trzydziestu wystawach. Znany jest m.in. jej cykl akwarel „Czerwone Bagno”, nagrodzonych w 1983 r. w konkursie „Najlepsze dzieło artystyczne” oraz linoryty, których motywem jest kobieta-motył, nagrodzone w kolejnej edycji tegoż konkursu. Prezentowane obecnie na wystawie obrazy są pełnym niepowtarzalnej poetyki malarskim zapisem zjawisk i elementów krajoznawczych, roślin.

Aukcja rozpocznie się w środę, 17 bm. o godz. 19 w BWA w Łomży. (nom)

Kiermasz szkolny w Suwałkach

Co zapobiegliwi rodzice i uczniowie już wkrótce po zakończeniu roku szkolnego szukali w sklepach zeszytów, bloków, atlasów, piórników itp. artykułów potrzebnych do kontynuowania nauki w kolejnych klasach. Większość jednak jak zwykle zostawiała na koniec wakacji. Gorące szkolnych zakupów muszą sprostać handlowcy. Ułatwieniem dla kupujących i sposobem na przynajmniej częściowe rozładowanie kolejek przed sklepami są kiermasze.

Taki właśnie „tematyczny” kiermasz rozpocznie się w Suwałkach 22 sierpnia. Jego organizatorami są miejscowe przedsiębiorstwa handlowe. W stoiskach rozstawionych w parku im. Konstytucji 3 Maja będzie można nabyć artykuły piśmienne, odzież i obuwie dla dzieci. W muszli koncertowej WPHW zapowiadają pokaz dziecięcej mody. Mają być napoje i gorące kielbaski.

Poza tym dodatkowe stoiska z niezbędnymi przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego towarami otwarte zostaną w osiedlu „Północ” przy ul. Świerkowej obok pawilonu handlowego oraz przy sklepie na ul. Putry. Dodatkowe stoiska powstaną również w sklepach w centrum miasta.

Kiermasz potrwa do 4 września, a na zakupy należy wybierać się w godz. 10—18. (jm)



Na piskiej ulicy w upalny dzień.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Czym fotografować?

Obecnie — w szczytowym okresie sezonu turystycznego — w suwalskich księgach i sklepach BSW „Prasa-Książka-Ruch” nie ma w sprzedaży błon fotograficznych.

W sklepie „Foto-Optyki”

przy ul. T. Kościuszki nie ma również ani jednego aparatu fotograficznego.

Czym więc fotografować uroczę zakątki Suwalszczyzny? (cis)

Zaproszenie na drzewach

Na drzewach u zbiegu ul. J. Marchlewskiego i ul. Wojska Polskiego w **Grajewie** aż roi się od zaproszeń (niektóre z nich są na afiszach ZSMP) na zabawy taneczne urządzone w okolicznych wsiach. Ostatnio zawiesił je

organizatorzy takich imprez z Czerwontki, Karwowa i Rydzewa.

Najdziwniejsze jest to, że tuż nieopodal znajduje się ustawiona w tym celu tablica ogłoszeniowa. (wj)

SPORT SPORT

Jagiellonia gra w sobotę

Nadal nie stabilnie zainteresowanie piłkarzami białostockiej Jagiellonii. Codziennie otrzymujemy wiele telefonów z pytaniem kiedy białostockie rozgrywać swój następny I-ligowy mecz. Jak z tego wynika sporo kibiców całego naszego regionu wybiera się na najbliższe spotkanie budowlanych.

Jagiellonia podejmie w nim w sobotę, 20 bm. o godz. 17 na stadionie na Nowym Mieście drużynę Ruchu Chorzów. Chorzowianie wprawdzie są beniaminkiem ekstraklasy, ale z bogatymi tradycjami. Mają na swym koncie 13 tytułów mistrza Polski, prowadzą w tabeli wszechczasów I ligi. W tegorocznym sezonie wystawiali udanie i sobotni mecz z Jagiellonią powinien być ciekawym widowiskiem piłkarskim. (dk)

Dziś mecz Grom-Błękitni

Kibice piłkarzy nie mają chwili odpoczynku. W sobotę i niedzielę odbyły się mecze ligowe, a już dzisiaj rozgrywana jest kolejna runda spotkań o Puchar Polski.

O godz. 17 na stadionie MOSiR w Łomży zespół **Grom Czerwony Bór** podejmie **Błękitnych Kielce**. W poprzednim sezonie kielczanie występowali w II lidze. Obecnie grają w grupie VII trzeciej ligi. W ostatnim meczu przegrali na wyjeździe z Siarką Tarnobrzeg 1:2 i zajmują 6 pozycję z dorobkiem 3 pkt. z 2 meczów. W Pucharze Polski Błękitni przegrali w Chelmie z miejscową Chelmą wygrając na boisku rywali 3:0. W takim samym stosunku Grom wywiliłmował niedawno Motor Lublin.

Pucharowe rozgrywki rządzą się swoimi prawami. Trudno zatem typować zwycięzcę dzisiejszego meczu. W każdym bądź razie Grom nie stoi na straconej pozycji. (dk)

Od dzisiaj na „Gołej Zośce”

I-ligowe partie młodych szachistów

Jeszcze nie umilkły echa X Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Augustowie, a już dzisiaj w ośrodku wypoczynkowym „Goła Zośka” nad jez. Rospada rozpocznie się kolejna impreza w królewskiej grze. O godz. 9 zainaugurowana zostanie I runda II ligi szachowej juniorów. Do gry przystąpi 12 szachowców zespołów: Skra Częstochowa (spadkowicz z I ligi), Start Łódź, Kolarz Katowice, Calisia Pila, Snovio Lesko, Olimpia Piekary Śląskie, Poznańskie Poznań, Hancza Suwałki oraz beniaminkowie Kolarz Kielce, Turun Plock, Almat Szecein i Lechia Sedziszów. Wsi regulaminu turniej odbędzie się systemem „każdy z każdym”. Dwie pierwsze drużyny awansują do I ligi, cztery ostatnie spadną do klas okręgowych.

Jakie szanse mają juniorzy z Hanczy? Przed rokiem zajęli 4 miejsce. Obecnie grają niemal w niezmiennym składzie i tym samym powinni walczyć o podobną lokatę. Ich występy jest bardzo ważny dla seniorów bowiem 10 proc. punktów zdobytych przez juniorów będzie doliczonych do starszej drużyny w jej I-ligowych rozgrywkach. A seniorzy Hanczy mają szanse ubiegania się o awans do ekstraklasy. Seniorzy rozgrywki rozpoczyna się 18 września w Starym Polwaku.

Bardzo ciekawą drużyną będą bronił: Krzysztof Dulko (ma I kategorię), Artur Dviala, Marek Bondziul, Marcin Winniczuk, Satorn Skindier, Iwona Radziej (I kategoria) Anna Skibicka, Alicja Gryguts i Ewa Januszka. Turniej zakończy się 27 m. Czatęk rund codziennie o godz. 9 w ośrodku „Goła Zośka”. (dk)

Kto pomoże dzieciom?

W latach 1968—80 jednym z opiekunów Domu Dzieci Specjalnej Troki w Łupkach Kolo Piska był redaktor **GRZEGOZ ALEKSANDROWICZ**. Niestety, pan Grzegorz zmarł, a w 1984 r. dom uległ pożarowi. Dziś pozostaje on w zapomnieniu.

Łosem dzieci zainteresowali się kibice **MAZURA ELK**. Zwrócił się z prośbą o pomoc do klubów I, II i III ligi. Liczyli, że zostaną zrozumieni. Tymczasem działacze naszych ligowych wolały wydać milionowe sumy na zakup trzeciorzędnych piłkarzy niż wspomóc dzieci z Łupek. Elczanie jednak nie zniechęcili się. Sami zebrali 6 tys. zł. Dzięki naczelnikowi stacji PKP w Elku uzyskali zgodę na umorowanie skarbniki na dworcze. Mamy tylko nadzieję, że FSO „Polmo” lub POM w Elku, do których zwróciliśmy o wykonanie w czynie społecznym skarbniki, zrealizują tę niewielką pracę.

Konto odbudowy domu w Łupkach powinna także uzbrogać suma od działaczy i kibiców Jagiellonii. Podczas meczu białostockian z Górnikiem Zabrze znany sympatyk futbolu **WALDEMAR MAKAREWICZ** przeprawił na stację kieszonkę. Być może indywidualni kibice zechcą także pomóc dzieciom. Podajemy zatem numer konta odbudowy Domu Dzieci Specjalnej Troki w Łupkach: NBP PISZ 79165-1544-189-98 (ŁUPKI). (dk)



Dom Wycieczkowy PTK „Story Młyn” w Białobrzegach (woj. suwalskie). Fot. JAN CIELUSZECKI

Z PKS-owskiej łączki

Pędzi, pędzi autobus

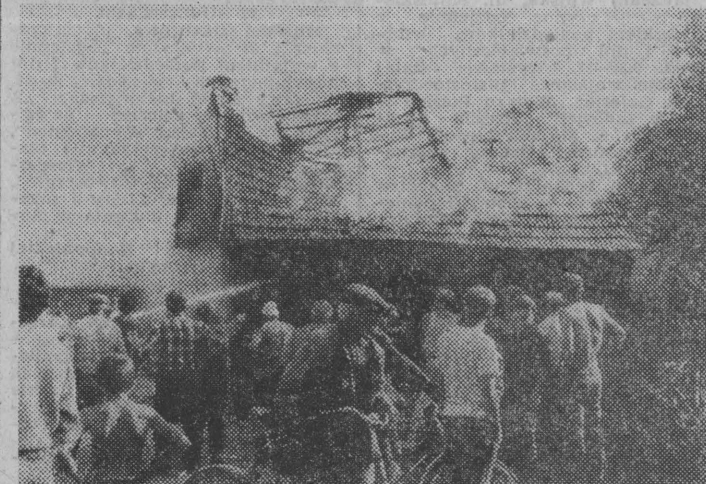
15 bm. jechałem ostatnim w tym dniu autobusem pospiesznym z Suwałk do Białogostoku (odjeżdżał on o godz. 17.30). Liczyłem na minimum komfortu i zawiadomienie.

Na trasę wyruszył brudny, pokryty kurzem autobus z numerem bocznym 070125, należący do suwalskiego oddziału KPKS. Siedzenia były pocięte. Spod ceraty wystawały kawałki gąbki. Z t.z.w. polsuffitki tu i ówdzie odpadła farba. Coś tam (może głośnik lub wietrznik?) z niej wymontowano i zostawiono dziurę. Porwana siatka półek na bagaże ręczne. Szaby i wie-

trzniki w suficie poplamione, brudne. Osłony szybek bocznych służących do wietrzenia pobite.

Aby rejestr usterek owego pojazdu był w miarę pełny należałoby dodać, że wyposażono go w „trzeszczący” radiodiodobiornik i głośno „pi-szczące” hamulce oraz silnik z trudem dający się uruchomić po każdym, w tym nawet najkrótszym postoju.

Taki oto wehikuł ze znakami firmowym PKS mknął w miniony poniedziałek między stolicami dwóch sąsiednich województw naszego regionu. (cis)



W sobotę, 13 bm. około godz. 8.30 w **WIŻNIE** (woj. łomżyński) wybuchł pożar. Palila się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Do gaszenia natychmiast przystąpiła miejscowa OSP. Moment ten uchwycił fotografator z Białogostoku, Jan Prus.

mjr. mgr. TADEUSZOWI MATYSIEWICZOWI serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu
O J C A
składa ją:
kloterowictwo partyjno-służbowe i współpracownicy WUSW w Łomży
Lg 3942-1

Wakacje w Klubach

Ping-pong w rytmie disco

W sierpniu jak i w lipcu zazwyczaj niewiele dzieje się w kulturze. Teatry są zamknięte z powodu przerw urlopowych, w niektórych placówkach trwają akurat remonty, a te które działają ograniczają swoją ofertę. Wiadomo, że w tym czasie większość z nas, potencjalnych odbiorców propozycji kulturalnych, wyjeżdża z miasta nad brzozy Białą czy też w mniej lub bardziej „zdeptane” góry w poszukiwaniu kontaktu z naturą. Postanowiliśmy sprawdzić w kilku białostockich klubach, czy rzeczywiście lato to okres kulturalnej pustki.

W klubach studenckich niepodzielnie panują amatorzy dyskotek. „Herkulessy”, „Gwint” i „ACK „Sepulium” mają program podobający się na przeciętny praktycznie całego tygodnia. Zapytałem grupkę nastolatów zdających grupę do popularnych „spodków”, co sądzą o atrakcyjności kulturalnych proponowanych w okresie wakacji.

Są raczej wystarczające. Może przydałby się jakiś dobry koncert.

Wie pan, młodzieży musi się na wakacjach wyszaleć. Jesteśmy kibicami Jagiellonii. Jak dobrze zagrali, to emocji mamy dosyć aż do następnego meczu. I tak „jakos” leci.

W klubie „Promenada” nie ma mowy o sezonie „ogórkowym”. Działalność jest uciurkowana w dużym stopniu na obsłudze kolonii i obywateli goszczących w Białymstoku. Wypoczywają one sale dla przeprowadzania własnych zamkniętych imprez. Wszyscy mogą natomiast skorzystać z „pieniężnej” dyskoteki. W czwartki od godz. 10 do pierwszej, a w piątki, soboty i niedziele do drugiej w nocy. Chętnych nie brakuje. Młodzieżowy klub przy ul. Lipowej upodobał sobie szczególnie młodzi Niemcy pracujący i wypoczywający w naszym mieście. Planowane są również koncerty zespołów rockowych. Jako pierwsza wystąpiła grupa „Odioł”.

Miejscem, gdzie powinno koncentrować się życie kulturalne mieszkańców poszczególnych dzielnic są kluby osiedlowe.

W lipcu mieliśmy półkolonie — dowiaduję się w klubie „Miraż”.

Obecnie urządzamy projekcje filmów, turnieje tenisa stołowego, przeprowadzamy różne konkursy. Przychodzą do nas codziennie w godz. 8-16 dużo dzieci. Niestety, w połowie sierpnia zawieszamy działalność, ponieważ rozpoczyna się remont.

Ping-pong i wyświetlanie

filmów to także żelazny repertuar „Mozaiki”. Również i tu czynne są półkolonie. Prowadzony jest punkt opieki nad dziećmi. Slabym powodzeniem cieszy się natomiast potanówki. Normalnie funkcjonuje Klub Seniora, jako że ludzie starsi raczej nie wyjeżdżają latem z miasta.

W „Metaforze” propozycje podobne do wyżej wymienionych.

Korzystnie wygląda na tym tle klub „Millennium” w Osiedlu Tysiąclecia. W czwartki otwarte ma wystawę akwarel Aleksandra Kasberuka. Mimo że tłoku nie było, inicjatywa jest godna poparcia. Liczne plakaty zachęcają też do wzięcia udziału w turniejach komik i ringo i seansach kinowych dla dzieci.

Jak z tego widać nasze osiedla nawet latem nie muszą być kulturalnymi pustyniami. Inna sprawa, że wiele zależy od odbiorców. Rozjeżdżamy się wokół siebie, czasem wystarczy wejść do budynku, który codziennie mijamy. Spróbujmy wyrwać się z zakletego kręgu letniego lenistwa.

JERZY DANILEWICZ
Przyjdź w piątek do „Mozaiki”

Gospodarze osiedlowego klubu „Mozaika” (przy ul. Skłodowskiej 16) zapewniają, że zabawa będzie bardzo dobra. Zapraszają dzieci w najbliższy piątek, 19 bm. o godz. 11 na imprezę z hasłem „Kolorowe kredki”. W programie: konkursy rysunkowe (maliowanie kredą) i zręcznościowe oraz blyskawiczny quiz. „Co wiemy o Białymstoku”. To wszystko, rzecz jasna, z nagrodami. Impreza rozgrywać się będzie na placu osiedlowym obok klubu, ale zborczą uczestników przed rozpoczęciem — w budynku klubu (nad supersamem). (bis)

Krótko przed dzwonkiem

Po Zwierzyńcu — kolej na Różanystok

KIEDY dwa lata temu odwiedziłam Szkołę Podstawową w Różanystoku nie mogłam zrozumieć, jak w tak koszmarnych warunkach można uczyć dzieci. Straszły nie tylko zbutwiełe deski i ruszająca się podłoga, ale również grzyb na ścianach w salach lekcyjnych i belki podpierające strop. Z trwogą myślałam jak przetrwać kolejną zimę w tych starych, nieogrzewanych klasach pamiętających ubiegłe stulecie. Przez wiele lat próbowałam budowy szkoły w Różanystoku wprowadzić do planu inwestycyjnego. Ale nie udało się. Spróbowałam w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Zaczęto zbierać pieniądze, na placu budowy pojawili się rodzice, aby pomagać przy różnych pracach; stawili się również nauczyciele i dzieci. Tak zebrało się 6 milionów społecznych złotych. Resztę do tych pieniędzy dołożyły zakłady pracy oraz rolnicy z gminy Dąbrowa Białostocka.

Szkola miała być wybudowana w ciągu trzech lat. I oto rzemieślnik Kazimierz Wysocki udowodnił, że można

ja wznieść w ciągu dwóch lat.

Rok temu niedaleko od Różanystoku, w Zwierzyńcu Wielkim przekazano dzieciom szkołę, wzniesioną również w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Na inaugurację nowego roku inicjator akcji „Naród — Szkoła” w gminie Dąbrowa Białostocka, a jednocześnie wielki sprzymierzeniec oświaty, Stanisław Czopik powiedział, że czas najwyższy, by również dzieci z Różanystoku uczyły się w godziwych warunkach. Zapewnił, że w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy stanie tam nowy obiekt.

Nie opodał wysłużonej „starej” stoi więc dwunastoklasowy budynek gotowy na przyjęcie 120 uczniów. Są również sala gimnastyczna, pomieszczenia kuchenne, świetlica, 2 mieszkania dla nauczycieli. Skończyła się wreszcie kłopoty z „Sanepidem”, który wiele razy straszył, że zamknie starą szkołę.

Można pisać, że NCZPS nie spełnia celów, o których mówiono przy powołaniu komitetów społecznych. Jedno jest pewne, że gdyby nie spo-

łeczna inicjatywa wielu mieszkańców, jeszcze w ciągu najbliższych lat nie wybudowano by tam nowych szkół. Gmina Dąbrowa Białostocka jest najlepszym tego przykładem. (kp)



nie, nie! To nie to Radoliski ze „Znachora” T. Mostowicza, choć wielu z nas z pewnością skojarzy ten uroczy zakątek BIELSKA PODLASKIEGO właśnie z filmem Jerzego Hoffmana. Tu właśnie Marysia Wilczurówna poznała Leszka i zawiązała się między nimi miłość. Niebawem po sklepie P. Skopkowej może nie być śladu. Widoczne na zdjęciu budynki ulegają coraz większej ruinie. Kto ocali filmowe Radoliski?

Fot. ST. FIEDOROWICZ

ULICA ŚMIETNISKOWA...

W Dąbrowie Białostockiej jest kilka ulic noszących nazwiska zmarłych obywateli. Złoty Dąbrowskiej gen. Sulińskiego, 5 Dąbrowskiej w bitwie pod Monte Cassino, pochodzącego z Dąbrowskiej, 10 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 11 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 12 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 13 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 14 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 15 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 16 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 17 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 18 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 19 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 20 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 21 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 22 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 23 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 24 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 25 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 26 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 27 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 28 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 29 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 30 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 31 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 32 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 33 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 34 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 35 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 36 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 37 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 38 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 39 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 40 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 41 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 42 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 43 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 44 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 45 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 46 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 47 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 48 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 49 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 50 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 51 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 52 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 53 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 54 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 55 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 56 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 57 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 58 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 59 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 60 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 61 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 62 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 63 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 64 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 65 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 66 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 67 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 68 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 69 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 70 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 71 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 72 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 73 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 74 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 75 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 76 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 77 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 78 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 79 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 80 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 81 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 82 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 83 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 84 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 85 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 86 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 87 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 88 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 89 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 90 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 91 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 92 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 93 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 94 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 95 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 96 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 97 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 98 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 99 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej, 100 Dąbrowskiej — z Dąbrowskiej.

Inteligentna upamiętniania w takiej formie znacznych, zasłużonych obywateli, godna jest uznania i mamy nadzieję, że będzie ona kontynuowana. Z uwagi na fakt, że zresztą nie tylko — że żyła krewni braci Stanisława i Bolesława Łowickich, wielu starszych mieszkańców, którzy ich znali, nie przynajmniej się z nimi, nie może pogodzić się z tym, że jeden z odcinków tej ulicy, po obu jej stronach, zamieniony został w śmietnik. Wprawdzie nie ma w tym miejscu jeszcze zabudowań i być może ktoś powie, że mówienie o tym jest przesadą, ale fakt jest faktem.

Ta enklawa brudu i wszelkich nieczystości pogarsza stan sanitarny miasta. Jest bardzo przykry dla mieszkańców, którzy nie chcą żyć w smietniku. Wprawdzie nie ma w tym miejscu jeszcze zabudowań i być może ktoś powie, że mówienie o tym jest przesadą, ale fakt jest faktem.

Mimo licznych interwencji rolników instytucje zwalczające szkodniki wspomnianym tematem nie zainteresowały się.

Cóż, rozumiemy, że gawrony są pod ochroną. W tym jednak wypadku, gdy czynią wspomniane szkody na rzecz człowieka, warto chyba i tego ostatniego włączyć pod ochronę.

(ars)

PSY I PIŚKA?

Czym się różnią psy białostockie od hajnoskich? Głównie wysokością stawek podatkowych.

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)

(x)